Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, czwartek 20 lipca 1933 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Proces Katza i tow. ponownie odroczony

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 18. 7. (Teit.) W dniu dzisiejszym wśród ogólnego zainteresowania rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego we Lwowie sensacyjna rozprawa, będąca epilogiem tragicznego zajścia w nocy z 27 na 28 listopada ub. roku na ulicy Szajnochy we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: przebywający dotąd w areszcie Mojżesz Katz oraz pozostający na wolności Izrael Tune i Nechemiasz Schmer. Katz oskarżony jest o to, że nieumyślnie spowodował śmierć studenta Jana Grotkowskiego przez ugodzenie go nożem, Tune i Schmer oskarżeni są o współudział w pobiciu Grotkowskiego, które spowodowało jego śmierć.

Jak wiadomo, rozprawa została już w swoim czasie odroczona. Na dzisiejszej rozprawie główny oskarżony Katz nie poczuwa się do winy, i kreśli obszernie przebieg krytycznego wieczora. Zeznaje, że w czasie bójki na ul. Szajnochy nie był wcale na miejscu i na dowód przytacza szereg świadków. Równocześnie Katz wypiera się, by kiedykolwiek miał przyznać się do czynu. Od pierwszej chwili wypierał się zbrodni.

Podobnie zeznają dwaj inni oskarżeni, którzy również nie poczuwają się do winy. Podają oni, że grupa, w której znajdowali się, została zaatakowana przez akademików, którzy krzyczeli do niej: Cicho, Żydy parszywcy. Kto zamordował śp. Grotkowskiego, oskarżeni nie wiedzą.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków. Koledzy zabitego śp. Grotkowskiego, Mieczysław Ines i Jerzy Szczepanowski, studenci, podają że w towarzystwie Grotkowskiego znajdowali się na tzw. „sobótce", urządzonej przez korporację Lutyko—Venedia. Następnie byli w nocnym lokalu Adria, gdzie dość dużo pili. Świadkowie ci nie wykluczają, że gdy wyszli na ulicę, padły okrzyki: Żydy parszywe. Twierdzą, że zostali zaatakowani przez przechodzące osoby.

Świadkowie Edmund Pawlicki i Konstantyn Ankowski nie zjawili się na dzisiejszą rozprawę.

Wobec tego prokurator wnosi o odroczenie rozprawy celem zawezwania tych świadków oraz świadków naprowadzonych w obronie oskarżonego Katza w szczególności świadków Kräutera i Hellera. Prokurator wnosi o przekazanie aktów sprawy sędziemu śledczemu, aby przesłuchał dwóch ostatnich świadków, jako podejrzanych oraz o zbadanie obrony oskarżonych co dla wyjaśnienia sprawy posiada olbrzymie znaczenie.

Obrońcy zdw. dr. Landau i Axer przyłączają się do wniosku prokuratora.

W wyniku przeszło godzinnej narady trybunał dopuścił wniosek prokuratora przekazując zarazem akty sprawy sędziemu śledczemu. Tem samem sprawa ponownie została odroczona.

W czwartek wyrok w procesie brzeskim

(:) Warszawa. 18. 7. PAT. W dniu dzisiejszym w procesie Liebermanna i innych przywódców Centrolewu, toczącym się przed sądem apelacyjnym, dokończył swego przemówienia ostatni z listy obrońców, adwokat Berenson. Przedstawiciele oskarżenia nie replikowali.

Z obecnych na sali oskarżonych Witos, Kiernik, Mastek i Putek nie skorzystali z przysługującego im prawa głosu, natomiast oskarżony Prager w dłuższem przemówieniu omówił z aktu oskarżenia i wyroku pierwszej instancji ustępy, dotyczące jego osoby.

Sąd odroczył ogłoszenie wyroku do czwartku 20 bm., godz. 9 rano.

Lotnicy sowieccy w Warszawie

(!) Moskwa, 18. 7. (PAT). Dzisiaj o godzinie 6-ej rano z lotniska moskiewskiego wystartowały do Warszawy dwa samoloty sowieckie, pilotowane przez dwu znakomitych lotników Ingauniusa i Turżańskiego. Trasa pierwszego samolotu prowadzi przez Homel i Lwów do Warszawy, drugi leci do Warszawy przez Witebsk i Wilno.

O godzinie 10.30 wylądował na lotnisku 6 p. lotniczego w Skniłowie samolot sowiecki, pilotowany przez Ingauniusa z obserwatorem Mienzinowem. O godzinie 12.30 lotnicy wystartują w dalszą drogę do Warszawy.

(!) Warszawa, 17. 7. (PAT). Dzisiaj o godzinie 14.35 wylądował na lotnisku wojskowem na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy dowódca brygady lotniczej, pilot Turżański oraz obserwator Pawłow. Gości oczekiwali na lotnisku: dyr. departamentu lotnictwa płk. Rayski, dowódca I. p. lotn. płk. Kalkus, attache wojskowy poselstwa sowieckiego Lepin, dyr. dep. lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz, przedstawiciel MSZ. radca Szczerbiński i inni.

O godzinie 15.45 wylądował drugi samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingauniusa, którym przybył również obserwator inż Miezinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce trzy dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo-sportowych między obu państwami, nawiązanych przez lotników polskich kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

Gen. Balbo rozpoczyna w sobotę lot powrotny

(:) Chicago. 18. 7. PAT. Gen. Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego. Eskadra obierze trasę przez Nowy Jork, ocean, wyspy Azorskie do Włoch.

Post leci nad Syberją

(:) Nowosybirsk. 18. 7. PAT. Wiley Post, który wystartował wczoraj z Moskwy o godz. 17.12 do dalszego lotu, dziś o godz. 6.27 według czasu lokalnego wylądował szczęśliwie w Nowosybirsku, powitany na lotnisku przez lotnicze władze sowieckie oraz zgromadzoną publiczność.

(!) Nowosybirsk, 18. 7. (PAT). Po krótkim wypoczynku Wiley Post wystartował z Nowosybirska o godzinie 8.55 do dalszego lotu. Wiley Post przyspieszył swój odlot, chcąc wykorzystać pomyślne warunki atmosferyczne. Przed odlotem oświadczył on, że najbliższym etapem jego podróży będzie Irkuck.

Gandhi proklamuje akcję nieposłuszeństwa indywidualnego

(:) Poona. (Indje) 18. 7. PAT. Gandhi oświadczył, że zawieszenie masowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego będzie narazie utrzymane. Dnia 1 sierpnia podjęta będzie akcja nieposłuszeństwa indywidualnego.

Groźne upały i katastrofalna burza w Budapeszcie

(:) Budapeszt. 18. 7. PAT. Wczoraj w Budapeszcie z powodu niebywałego upału (termometr wskazywał przeszło 34 stopnie) umarło z powodu udaru słonecznego 5 osób, a w okolicy Budapesztu 6. W godzinach popołudniowych Budapeszt i jego okolice były nawiedzone przez burzę o niezwykłej sile. Wiatr pozrywał w wielu miejscach gzymsy domów oraz szyldy sklepowe, powywracał drzewa i słupy telegraficzne. 30 osób zostało ciężko rannych, lżej rannych jest przeszło 40 osób. Wiatr i fale wywracały na Dunaju łodzie, wskutek czego 5 osób utonęło.

Dolar dalej zniżkowy

(:) Londyn. 18. 7. L) W obrotach dewizowych dolar wykazał dziś dalszą tendencję zniżkową, ustalając się w południe na 4.80 i 1/4 w stosunku do funta angielskiego. Funt angielski był nieco mocniejszy i notowany był w Zurychu 17.26, w Paryżu 85 i w Amsterdamie 8.26.

Dziś w numerze:

LISTY LONDYŃSKIE

Śmierć heroiczna

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Londyn, 15 lipca.

DE MORTUIS NIHIL...

Jakkolwiek Konferencja Gospodarcza trwać będzie jeszcze oficjalnie do 27 lipca, poczem odroczy się zapewne bezterminowo, to żywot jej jest już od dziesięciu dni — kiedy miało miejsce sygnalizowane przez nas ostatnie słabe ocknięcie — zupełną fikcją. O umarłych nie należy źle mówić i dlatego stwierdzimy, że warunki w jakich skonała Konferencja nie były pozbawione pewnych pierwiastków heroizmu. Jakiś nieznany romanista wśród dziennikarzy zawiesił na tablicy ogłoszeń sali prasowej karteczkę z następującem wspomnieniem pośmiertnem: Pecunaria et economica nec non oecumenica conferentia cruda manu necata et tamen necatori grata hic jacet sed non tacet. (Monetarna i ekonomiczna ale nie ekumeniczna konferencja, srogą ręką dręczona a jednak dręczycielowi wdzięczna, tu spoczywa ale nie zamilkła). Istotnie trudno sobie wyobrazić okrutniejsze udręki jak te, na które była narażona tak zupełnie nie na czasie zwołana konferencja londyńska. Zebrali się przedstawiciele państw, których większość hołduje zasadom całkiem rozwydrzonego nacjonalizmu politycznego i gospodarczego celem obradowania nad środkami — międzynarodowej współpracy gospodarczej. Jedno z tych państw, będące ważnym partnerem europejskim — Niemcy — stało i stoi dalej w pożodze brutalnego i chamskiego teroru reakcyjnego, nazwanego bluźnierczo „rewolucją narodową“ i gotuje się jawnie do nowej wojny. Inne, wielkie mocarstwo pozaeuropejskie, Stany Zjednoczone P. A., w kierunku którego zmęczona Europa spoglądała tym razem z pewną nadzieją, rozpoczęło „współpracę“ z resztą świata w dziedzinie monetarnej rozpętaniem u siebie technokratycznie obmyślonej inflacji i energicznym sprzeciwem przeciwko wszelkim próbom międzynarodowej stabilizacji monetarnej. Niejako pod nosem Konferencji utworzyły się i zaczęły bez żadnych skrupułów ze sobą walczyć trzy bloki monetarne: złoty, inflacyjny i szterlingowy. Delegaci amerykańscy bali się puścić parę z ust, gdyż wszystko co dziś powiedzieli, było nazajutrz zdementowane przez prezydenta Roosevelta. Prezydent Roosevelt jest bowiem całkowicie zaabsorbowany swoim jak to sam nazywa „matchem footbalowym“. Jego słynną dewizą w tej pasjonującej grze jest: „first thing first“ (przedewszystkiem to, co najważniejsze), i sam przyznaje, że przebieg i ostateczny rezultat tej gry przewidzieć się nie da. Tak, jak w matchu footballowym...

Że więc w takich warunkach Konferencja Gospodarcza „jacet“ (spoczęła) to chyba nic dziwnego, ale że dotychczas „non tacet“ (nie zamilkła), to już naprawdę heroizm. Do wytrwania w tej heroicznej postawie przyczynił się w dużej mierze p. Mac Donald jako przewodniczący Konferencji. Natomiast rząd brytyjski, którego p. Mac Donald jest premjerem, nie dał się w nacjonaliźmie prześcignąć przez inne rządy i tam, gdzie chodziło o jego czynną współpracę finansową — wysunięty przez Francję i popierany przez Amerykę projekt finansowania międzynarodowych robót publicznych, — dał z rzadką w angielskiej frazeologji niedwuznacznością do poznania, że żadnych ofiar ponieść nie myśli. Opozycja robotnicza i liberalna nie szczędzi rządowi brytyjskiemu krytyk za te jego niekonsekwentne poczynięcia. Niepowodzenie Konferencji Gospodarczej osłabiło jeszcze w dalszej mierze pozycję Mac Donalda w rządzie nominalnie narodowym a faktycznie konserwatywnym, i dymisję jego uważają tu za coraz bardziej prawdopodobną.

PASYWNY BILANS.

Bilans 4-tygodniowych prac Konferencji, który ujęty zostanie w końcowych raportach i rezolucjach, będzie oczywiście silnie pasywny. W następujących, bardzo ważnych sprawach nie będzie on zawierał żadnego porozumienia: 1. Ogólna stabilizacja monetarna. 2. Wspólna akcja monetarna w sprawie poparcia zwyżki cen. 3. Wspólna akcja międzynarodowa w dziedzinie robót publicznych. 4. Wspólna akcja, zdążająca do obniżenia światowych taryf celnych. 5. Ułatwienie regjonalnych układów handlowych przez mniej ścisłą interpretację klauzuli największego uprzywilejowania. 6. Zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń importu i eksportu. Dojdzie natomiast prawdopodobnie do pośrednio Polskę interesującego porozumienia w sprawie międzynarodowego uregulowania produkcji i cen zboża, co odbić się może dodatnio na kształtowaniu się cen innych produktów rolnych. Dojdzie również może do pewnego porozumienia między producentami a importerami srebra. Niewiadomo natomiast jeszcze, czy roztrząsana w jednym z podkomitetów sprawa międzynarodowej współpracy banków emisyjnych i centralnego Banku Wypłat Międzynarodowych przyniesie w rezultacie coś więcej niż teoretyczną rezolucję.

Istnieje poza tem zupełna pewność, że w jednej sprawie wszyscy delegaci będą jednomyślni: uznają wszyscy konieczność odroczenia dalszych prac Konferencji oraz konieczność ich ponownego podjęcia „w najbardziej po temu stosownej chwili“. Kiedy to będzie? Chyba po zakończeniu przez prez. Roosevelta jego matchu footballowego.

A TYMCZASEM

Tymczasem nacjonalizmy gospodarcze pędzić będą z podwojoną szybkością po drodze autarkji, prowadzącej świat ku nowemu średniowieczu i ku nowym wojnom albo rewolucjom. Nie można wprawdzie generalizować, gdyż warunki poszczególnych wielkich i małych państw są bardzo niejednolite, ale jedno wydaje się pewnem: **autarkje gospodarcze nie mogą nawet w najkorzystniejszym wypadku rozwiązać kwestji bezrobocia i doprowadzić do podniesienia ogólnego dobrobytu.** Rządy względnie dyktatury uprawiające tę politykę autarkiczną będą musiały szukać możliwości ekspansji dla swojego przemysłu i dla swojej ludności poza granicami własnego państwa. W otoczeniu sąsiadów, którzy nie mają albo nic do oddania albo nawet podobne zamysły ekspansji, natrafią poszczególne faszyzmy na zbrojny opór, którego nie będą mogły chcieć inaczej pokonać jak zbrojną siłą. Ewolucja ta — zmierzająca do wojny — uwarunkowana jest żywotnością danej dyktatury i trwaćby musiała dosyć długo. Tam natomiast, gdzie skutki autarkji dadzą się odczuć ujemnie już po krótkim czasie, nastąpić będzie musiała pod wpływem rozczarowania i wzrastającej nędzy mniej lub bardziej gwałtowna reakcja przeciwko istniejącym rządom. W Anglji może to być tylko zmiana rządu, w Niemczech, we Włoszech a może także w Ameryce rewolucja mniej lub bardziej komunistyczna.

Istnieje naturalnie jeszcze trzecia możliwość t. j. powrót za kilka miesięcy do zielonych stołów Konferencji Gospodarczej i porozumienie w sprawie podjęcia handlu światowego i międzynarodowej współpracy gospodarczej. Ale ta możliwość jest, zdaje się, tylko czysto teoretyczną.

M. KAHANY.

Rady i zalecenia dla państw dłużniczych

(:) Londyn, 18. 7. PAT. Komitet redakcyjny komisji do spraw długów opracował projekt rezolucji, w którym podkreśla, iż zdolność narodów dłużniczych do wywiązania się ze swoich zobowiązań zagranicznych zależy od odbudowy kredytu, ożywienia życia ekonomicznego i przywrócenia w rozsądnych rozmiarach swobody ruchu handlowego. W sprawach tych narody dłużnicze, jako najbardziej zainteresowane powinny w szczególności współpracować.

Przywrócenie równowagi nie powinno być dokonane w sposób, który mógłby zaszkodzić kredytowi. Trudno jest wytknąć jednolitą zasadę postępowania. Należy jednak stwierdzić, że gwarancją konieczną do odbudowy kredytu, jest poszanowanie kontraktów. Kraje dłużnicze, wywiązujące się ze swoich zobowiązań mimo wielkich trudności, z jakiemi walczą, zasługują na najwyższą pochwałę. Projekt rezolucji podkreśla, iż należy przedewszystkiem dążyć do utrzymania zaufania. Wobec tego wszelkie zmiany w zobowiązaniach powinny być ograniczone do wypadków koniecznych i uzasadnionych zdolnością płatniczą dłużnika. Pożądane jest, aby w każdym kraju istniała organizacja reprezentująca wierzycieli, którzy udzielili zarówno długo-, jak i krótko-terminowych pożyczek. Komisja zaleca, aby wszystkie rządy popierały powstawanie takich organizacyj, których zadaniem byłoby utrzymanie stałego kontaktu z podobnemi organizacjami w innych krajach.

Lawina kamienna w Alpach

(!) Wiedeń, 18. 7. (W). Donoszą z Innsbrucka, że na przestrzeni Schellenberg-Gossensass kolei brennerskiej spadła wskutek długotrwałych ulewnych deszczów **lawina kamienista i zasypała tory.** — Wkrótce potem nadjechał **pociąg pospieszny i wjechał w usypisko, wskutek czego dwa wagony uległy wykolejeniu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Komunikacja kolejowa jest przerwana.**

TITULESCU W PARYŻU.

(!) Paryż, 18. 7. (PAT). Wczoraj wieczór przybył do Paryża Titulescu, który zabawi tu kilka dni. W ciągu dzisiejszego wieczora Titulescu odbędzie konferencję z ministrem Paul Boncourem. Powrót Titulescu do Bukaresztu ma nastąpić nie wcześniej, jak we wrześniu.

Poseł angielski na usługach propagandy hitlerowskiej

(:) Londyn. 18. 7. (L) Narodowoliberalny członek Izby gmin Bernay, który na zaproszenie hitlerowców bawił ostatnio w Niemczech ogłasza dziś w „News Cronicle“ artykuł, zajmujący się kwestją zbrojeń niemieckich. Bernay twierdzi, że wszelkie informacje o zbrojeniach niemieckich nie odpowiadają prawdzie (!).

Co się zaś tyczy fabrykacji gazów trujących to głównymi producentami gazów trujących by li jedynie przemysłowcy żydowscy (!!). Po objęciu władz przez hitlerowców została im uniemożliwiona dalsza produkcja gazów trujących.

Tablica pamiątkowa ku czci morderców Rathenaua

(:) Berlin. 18. 7. PAT. Na Zamku Saaleck w Turyngji odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć 2 oficerów marynarki niemieckiej Fischera i Kerna, którzy 24 czerwca 1922 r. dokonali zamachu na ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Waltera Rathenau'a.

Zamachowcy, działający z rozkazu tajnej organizacji monarchistycznej „Consul“ zbiegli i przez dłuższy czas ukrywali się na zamku Saaleck, gdzie też, osaczeni przez policję popełnili samobójstwo. W uroczystości połączonej z defiladą szturmówek wziął udział twórca organizacji „Consul“ kpt. Erhardt. Na grobie obu oficerów złożono wieńce i wygłoszono mowy, przedstawiające zamach, jako czyn patrjotyczny (!)

Żydzi korzystać mają tylko z 1/3 budżetu robót publicznych w Palestynie

(:) Jerozolima. 18. 7. ŻAT. Rząd palestyński zakomunikował Egzekutywie Agencji Żydowskiej swój zamiar zaaranżowania, aby Żydzi skorzystali z 1/3 budżetu robót publicznych w Palestynie. Decyzja powzięta została w wyniku długotrwałych rokowań między rządem a Agencją w sprawie udziału Żydów w tych robotach.

W odpowiedzi swej Egzekutywa Agencji powołuje się na list MacDonalda i obstaje przy żądaniu większego udziału Żydów. Egzekutywa wskazuje, że już w 1930 r. udział Żydów w dochodach rządu palestyńskiego wynosił 43 proc.

* * *

(:) Jerozolima. 18. 7. ŻAT. Jak donoszą, z projektowanej pożyczki palestyńskiej ma być przeznaczonych na kolonizację bezrolnych Arabów 250.000 funtów szterlingów.

WEIZMANN W DRODZE DO LONDYNU

(:) Nowy Jork. 18. 7. ŻAT. Dr. Weizmann opuścił Amerykę i znajduje się w drodze do Londynu.

Nowe ciężary podatkowe
na pokrycie kosztów akcji interwencyjnej

(:) Warszawa. 18. 7. (Sin) W najbliższych dniach zostanie opracowane nowe rozporządzenie, wprowadzające w życie powzięte na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów uchwałę w sprawie pokrycia kosztów akcji interwencyjnej dla podniesienia cen artykułów rolnych, przekraczających sumę, pochodzącą ze zwrotu ceł. Wpływy na cele pokrycia deficytu przewidziane są w wysokości ogólnej około 20.000.000 zł. Z sumy tej blisko 12.000.000 złotych ma wpłynąć przez opodatkowanie ubo ju zwierząt rzeźnych, które to opodatkowanie przewidziane jest w wysokości 1.50 zł. od sztuki nierogacizny 50 groszy od cieląt i 3 złote od sztuki bydła rogatego. Wpływ dalszych 4 miljonów złotych osiągnięty zostanie przez wprowadzenie 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego, który jednakże nie obejmuje płatników, opłacających podatek gruntowy. Wreszcie pozostałe 6.000 zł. na cele pokrycia deficytu ma wpłynąć przez wprowadzenie 10 proc. podatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego do zapłaty od obrotów, osiąganych przez płatników od 1 do 5 kategorji przemysłowej.

Sensacyjna ucieczka Harrimana
po nieudałym zamachu samobójczym

(:) N. Jork, 18. 7. (PAT). Bankier nowojorski J. Harriman, oskarżony o fałszerstwa, zbiegłszy wczoraj po raz drugi z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać za kaucją 25.000 dolarów, targnął się ponownie na swe życie, usiłując skoczyć z promu do rzeki Hudson. Po nieudanym zamachu samobójczym ominąwszy prom Harriman poszedł wzdłuż wybrzeża, a następnie wsiadłszy do taksówki zniknął w mieście. Policja i władze federalne szukają zbiegłego bankiera po całym kraju. Prokurator naczelny stanu zarządził konfiskatę jego kaucji.

Budowa gigantycznego mostu w Kalifornji

(:) San Francisco. 18. 7. PAT. Prezydent Roosevelt w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał. Bezpośrednio potem rozpoczęła się budowa nowego mostu, który poprzez Zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oackland. Długość mostu wraz z dojazdami wynosi 12 km. Koszt budowy sięga 75 miljonów dolarów. Rząd stanu kalifornijskiego powołał do życia naczelną radę dorad czą inżynierów, na czele której stanął słynny inżynier Polak Ralph Modrzejewski. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

(:) Helsingfors. 18. 7. PAT. Wczoraj popołudniu w pobliżu ministerstwa spraw zagranicznych 3 nietrzeźwych ludzi zerwało i podarło flagę z samochodu posła sowieckiego.

Kronika polityczna

(:) Warszawa. 18. 7. PAT. Pan prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz powrócił dzisiaj rano do Warszawy i objął urzędowanie.

(:) Warszawa. 18. 7. PAT. Pan minister spraw wewnętrznych Pieracki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Rewizje i aresztowania wśród lewicy Poale Sjonu

(:) Warszawa. 18. 7. (Sin) Dzisiaj w godzinach rannych została dokonana rewizja w redakcjach lewicy-Polej Sjonu „Arbajter Cajtung“ i „Arbajter Hajmu“ oraz u następujących działaczy: Kenera, radnego Lewa, dyr. Gierszuniego, które go aresztowano oraz u radnego Buksbauma oraz u znanego działacza Zerubawla, którego w domu nie zastano. Przyczyny aresztowań i rewizji są nieznane.

Po rozłamie w U. N. D. O.

(!) Lwów, 18. 7. (PAT). W związku z ogłoszoną wczoraj decyzją centralnego komitetu partji Undo, wyłączającą z szeregów stronnictwa redaktora naczelnego „Nowego Czasu“ Dymitra Palijewa, pos. Kochana i Postoluka w dzisiejszym „Nowym Czasie“, organie koncernu prasowego Tyktora, pojawiły się następujące oświadczenia: „Podajemy do ogólnej wiadomości, że dnia 15. lipca wystąpiliśmy z partji Undo, a tem samem z centralnego komitetu Undo. Przyczyną naszego wystąpienia są zasadnicze rozbieżności w poglądach na politykę Undo z większością komitetu partji Undo. Wszystkich członków Undo, którzy zamierzają pójść naszym śladem, prosimy przed swem zrezygnowaniem z członkostwa Undo porozumieć się z nami. Podpisy: pos. Włodzimierz Kochan, Dymitr Palijew, Postoluk.“

STATYSTYKA BEZROBOCIA

(!) Warszawa, 18. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła dnia 15 b. m. 221.092 osób, co stanowi spodek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.104 osób.

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 18. 7. (PAT). W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji Państwowej 200.000 zł. wygrał numer 115.944, 50.000 zł. nr.: 67.832, po 20.000 zł. nry 48.444, 108.304, 10.000 zł. nr. 41.520, po 5.000 zł. 37.238, 75.300, 125.087.

Porozumienie w sprawie wywozu zboża

(!) Londyn, 18. 7. (L). Rokowania z państwami naddunajskiemi w sprawie eksportu zboża doprowadziły do porozumienia, wedle którego państwom tym przyznano w pierwszym roku trwania konwencji prawo eksportu 54 miljonów korcy zboża a w roku następnym 50 miljonów korcy.

Delegat amerykański Morgenthau wyraził zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia, oraz oświadczył, iż ma nadzieję, że podobny układ zawarty zostanie także z Rosją sowiecką. — Komitet zbożowy podjął dziś popołudniu pertraktacje z delegatami dalszych państw europejskich eksportujących zboże.

* * *

(:) Londyn. 18. 7. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, iż osiągnięto porozumienie z państwami naddunajskiemi w sprawie wywozu zboża. Kontyngent, ustalono na 54 miljonów buszli w pierwszym roku, a 50 miljonów buszli w latach następnych.

Dzisiaj o godzinie 15-tej komitet zbożowy odbędzie naradę z przedstawicielami wszystkich europejskich krajów, przywożących zboże.

— (:) „WIESZCZ I KOMENTATOR“. W „głosie“ pod powyższym tytułem zakradł się w trzeciej szpalcie u góry błąd drukarski. Wydrukowano tam: „ze słów poety, wypowiedzianych na rok przed śmiercią“... zamiast: „na krótko przed śmiercią“. W rzeczywistości Mickiewicz mówił z Levym o „unji Polski z Izraelem“ na dwa miesiące przed śmiercią.

Z DNIA.

Angielskie balansowanie

W szeregach sjonistycznych wywołała zapowiedź ponownego wypłynięcia na powierzchnię raportu Frencha poniekąd konsternację. Wobec wypadków w ostatnim czasie mieliśmy wrażenie, iż okres sławetnych komisyj i raportów angielskich, mających przyjść z pomocą „uciskanym" i przez Żydów z „ziemi usuwanym" nieszczęśliwym Arabom — szczęśliwie przeminął. Ale kto tak przypuszczał, nie liczył się z dwiema rzeczami. Popierwsze — automatyzm biurokratyczny wymaga, a żeby każdy „kawałek", który rozpocznie swój „bieg", był odpowiednio kontynuowany i w końcu znalazł jakieś „załatwienie"... Powtóre — powinniśmy wreszcie, po jedynastu latach istnienia mandatu palestyńskiego, zrozumieć, że Anglja będzie artykuł 2-gi mandatu zawsze w ten sposób interpretowała, ażeby wobec Arabów nie wydawać się zanadto przyjazną dla Żydów, a wobec Żydów zanadto przyjazną dla Arabów. Nie znaczy to oczywiście, abyśmy tę dwulicową politykę Anglji mieli akceptować. Wprost przeciwnie — rzeczą polityki sjonistycznej jest i zawsze będzie wszystkie siły wytężyć w tym kierunku, ażeby Anglja artykuł 2-gi mandatu uczciwie wykonywała, wedle treści i ducha mandatu, — mandatu, który przecie powierzony został Anglji ze względu na Żydów a nie ze względu na Arabów. Artykuł 2-gi mandatu palestyńskiego powiada, iż mandatarjusz zobowiązany jest stworzyć w Palestynie takie polityczne, administracyjne i gospodarcze warunki, któreby zapewniły utworzenie żydowskiej siedziby narodowej, z tem tylko zastrzeżeniem, by, na instytucjach samorządowych oparte obywatelskie i religijne prawa wszystkich mieszkańców Palestyny, bez różnicy rasy i religji, na tem nie ucierpiały. Już od czasów pierwszej Białej Księgi Churchilla, która ukazała się razem z mandatem palestyńskim, wiemy, jak Anglja ten właśnie przepis mandatu w praktyce „realizuje".

W świetle rzeczywistej rzeczywistości palestyńskiej wszystkie krzywdy, jakie kolonizacja żydowska rzekomo wyrządza Arabom palestyńskim, rozwiały się w puch. French doliczył się aż 889 rodzin arabskich, które naskutek kolonizacji żydowskiej usunięte zostały z roli. Ale i ta liczba jest faktycznie grubo przesadzona. W uwagach swoich do raportu Frencha wykazała Ajencja Żydowska czarno na białem, iż **faktycznie** deposedowanych rodzin arabskich, t. j. takich, któreby wskutek akcji kolonizacyjnej straciły możność zarobku — **niema**. Rzeczywista rzeczywistość powiada coś wręcz przeciwnego — a mianowicie, że kolonizacja żydowska wnosi bogactwo do kraju, daje ubogiemu Arabowi rozliczne źródła zarobkowania, stanowi prawdziwe błogosławieństwo dla kraju jako całości i wszystkich jego mieszkańców. Chyba p. French słyszał cośkolwiek o Transjordanji, która domaga się kategorycznie kolonizacji żydowskiej. Epilog sporu o Wadi Hawarit — fakt, że fellahowie woleli pozostać bez roli w pobliżu rozbudowujących się osiedli żydowskich, aniżeli być przeniesieni na rolę bez sąsiedztwa żydowskiego — mówi chyba sam za siebie.

To wszystko jednakowoż nie usuwa nacjonalistycznej hecy egzekutywy arabskiej, ani też nie stanowi argumentu dla angielskiej polityki balansowania. My, z naszej strony nie powinniśmy oczywiście ani na chwilę zaprzestać naszej walki, zarówno w Jerozolimie i Londynie jak i w Genewie, o pełną realizację mandatu, ale nie powinniśmy tracić zimnej krwi i równowagi, jeśli pewnego pięknego dnia spada nam niespodzianie na głowę — raport p. Frencha. Jest to bezwątpienia rzecz przykra, ale nie żadna katastrofa, ani nawet żadne nieszczęście. Ot, jeszcze jedno, dalsze z kolei pociągnięcie Anglji — i to też raczej automatyczne niż podyktowane świadomą wolą — w jej palestyńskiej polityce balansowania. Musimy budować w możliwie szybkiem tempie pozycje żydowskie w kraju — odpierając na terenie politycznym z całą energją ukłucia w rodzaju raportu p. Frencha, ale w naszej codziennej pracy odbudowawczej przechodząc nad niemi z całym spokojem do porządku dziennego.

(b)

Życie i samobójstwo księcia rosyjskiego

występującego w Polsce pod nazwiskiem zamordowanego Polaka

Kraków, 19 lipca.

(!) „W dniu wczorajszym targnął się na swe życie 45-letni Wacław Żwański, asesor Izby skarbowej w Krakowie. W celach samobójczych napił on się nieznanej trucizny. W czasie przewiezienia do szpitala denat zmarł. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana."

Notatka ta pojawiła się w kronice pisma naszego w dniu 23 maja br.

Tyle zwykła notatka kronikarska. Samobójstwo — desperacki czyn osoby zniechęconej do życia — kilka protokołów spisanych i sprawa ginie w nurcie życia codziennego.

Co pchnęło denata do tego kroku? — Odpowiedź na to pytanie nie padła do dnia dzisiejszego. Został jedynie list pisany przed śmiercią do narzeczonej. List zawierający szczegóły mało ciekawe, kończący się prośbą, aby na nagrobku wyryć nazwisko

ANATOL KONSTANTYNOWICZ
KS. MIŁOSŁAWSKI.

Co wspólnego ma nazwisko jednego z najznakomitszych rodów rosyjskich z urzędnikiem Izby Skarbowej w Krakowie? Dlaczego na nagrobku Wacława Żwańskiego ma widnieć nazwisko księcia Miłosławskiego?

Aby zrozumieć łączność, jaka istnieje między tymi ludźmi, musimy cofnąć się o kilkanaście lat wstecz, sięgnąć do okresu Rosji przedwojennej, poznać życie jednego z książąt żyjących w blasku dworu carskiego, zaznajomić się z tem życiem, pełnem uciech i zabaw, przyglądnąć się olbrzymiemu przewrotowi, jakiego dokonała rewolucja rosyjska, śledzić

UCIECZKĘ ARYSTOKRACJI ROSYJSKIEJ

z granic czerwonego państwa, oraz zapoznać się z losami jej na emigracji.

Z powodzi domysłów i plotek, opowiadań i faktów urośnie ciekawy, romantyczny, a miejscami może

FANTASTYCZNY OBRAZ KARJERY KSIĘCIA ROSYJSKIEGO,

którego dokładne oblicze poznamy dopiero po ukończeniu dochodzeń policyjnych, trwających od kilku tygodni, otoczonych ścisłą tajemnicą, a **prowadzonych pod energicznem kierownictwem p. komisarza Mirka, zast. naczelnika wydziału śledczego w Krakowie.**

Rzecz dzieje się w Petersburgu, tuż przed wybuchem wielkiej wojny. Na dworze księcia Anatola Konstantyna Miłosławskiego płynie wesołe życie wśród ciągłych uciech i zabaw. Młody książę nie zna trosk życia codziennego, goni wciąż za nowemi rozrywkami. Wyścigi, pijatyki, polowania, no a przedewszystkiem piękne kobiety, oto ramy jego programu codziennego. Na dworze księcia Miłosławskiego przebywa w charakterze, narazie nieustalonym, zdaje się jednak, że zarządcy majątku, Polak Wacław Żwański wraz z żoną swą i młodziutką siostrzyczką. Ta właśnie

MŁODA I PIĘKNA POLKA

staje się coraz bardziej objektem, na który z uśmiechem pada oko książęce. Między młodymi zawiązuje się nić sympatji, która rychło przeradza się w płomienną miłość. Wszystko zdaje się przemawiać zatem, iż młoda dziewczyna stanie się

WKRÓTCE KSIĘŻNĄ ROSYJSKĄ.

Nieprzebłagane są jednak prawa konwenansu dworskiego. **Car Mikołaj nie dopuszcza do tego „mezaljansu"**, i książę zmuszony jest zerwać swą znajomość z młodą dziewczyną.

W wirze uciech i zabaw zapomniał szybko o stracie ukochanej. Pocieszył się może inną. Tembardziej, że wkrótce poznał kobietę „odpowiadającą" jego stanowi i — tymrazem już za aprobatą cara — poprowadził ją do ołtarza.

Nie przebolało jednak zerwania młode dziewczę. W ciemną noc listopadową widzimy

NA MOŚCIE NAD NEWĄ

drobną postać dziewczęcia. Za chwilę plusk fal, kilka kręgów toczących się po wodzie. Po młodej urodziwej Polsce pozostaje tylko wspomnienie.

Wieść o tragicznym losie jej przechodzi bez echa. Jeden tylko człowiek jest obecnie, którego celem życia pozostało pomścić śmierć biednej dziewczyny — a jest nim brat jej, Wacław Żwański. Usuwa się z wiru życia dworskiego, opuszcza księcia Miłosławskiego, szuka innych możliwości w życiu a celem jego jest

POMŚCIĆ ŚMIERĆ SIOSTRY.

Mija lat kilka. Na dworze księcia Miłosławskiego dzieją się tymczasem tajemnicze rzeczy. Umiera — wśród niewyjaśnionych okoliczności — żona jego. Przyczyn tego zgonu nie zdołano jednak ustalić. Znów rozkaz cara przenosi sprawę w zapomnienie, nie można bowiem dopuścić do jawnego skandalu na dworze książęcym.

I tak nadchodzi

KRWAWY DLA ROSJI ROK 1917.

Milkną dźwięki muzyk, koncertujących w pałacach arystokracji rosyjskiej, słyszymy tylko brzęk tłuczonego szkła zmieszany z głosem burzy rewolucyjnej. Lud doszedł teraz do głosu i mści się za krzywdy doznane w ciągu wieków. Pod kolbami roszalałego tłumu giną członkowie najprzedniejszych rodów rosyjskich. Ci, którym udało się umknąć, zdążają w przebraniu chyłkiem

WŚRÓD MROKÓW NOCY DROGAMI

wiodącemi ku granicy rosyjskiej, byle tylko ujść zagranicę.

W lesie gęstym tuż niedaleko granicy polskiej błąkają się wśród nocy sylwetki uchodźców. Między nimi książę Konstantynowicz Miłosławski. Szczęśliwy, że zdołał ujść z piekła, widzi już przed sobą upragnioną granicę, gdy w tem wyłania się obok niego postać, jawi się ktoś, kogo najmniej spodziewał się tutaj spotkać. W chwili gdy stanął u wrót państwa, gdzie spodziewał się rozpocząć nowy żywot,

STANĄŁ NA JEGO DRODZE WACŁAW ZWAŃSKI

i teraz chciał pomścić krzywdy doznanej przez siostrę. Krótka rozmowa dwóch mężczyzn, błysk ognia, huk strzału i skrwawione ciało potoczyło się na ziemię. Książę był szybszy w decyzji, więc uszedł z życiem.

Ale w tym momencie jawi się druga przeszkoda Obok walczących jawi się żona Zwańskiego, która szła za swym mężem i była świadkiem dopieroco rozegranej tutaj sceny.

KSIĄŻĘ PRZYRZEKA UMIERAJĄCEMU,

iż zaopiekuje się jego żoną, a dla zatarcia śladów wymienia jego dokumenty.

GRANICĘ PAŃSTWA POLSKIEGO PRZEKRACZA POD NAZWISKIEM WACŁAWA ŻWAŃSKIEGO, KSIĄŻĘ KONSTANTYNOWICZ MIŁOSŁAWSKI,

wchodząc obecnie w nową fazę swego życia.

Rozpoczyna się długi okres wędrówki po państwie polskiem. Żwański — to znaczy występujący pod jego nazwiskiem książę — **służy w armji polskiej, a po wyjściu z wojska szuka różnych źródeł zarobku, utrzymując się wraz z żoną zastrzelonego przez niego człowieka, z którą wkrótce wstąpił w związek małżeński.**

Nie trwa to jednak długo. Wkrótce rozchodzą się Żwański płaci jej alimenty, sam zaś błąka się z posady na posadę. A więc widzimy go w Brześciu, następnie znów w Stanisławowie, potem znów w Warszawie i td., aż wreszcie przyjeżdża do Krakowa, gdzie otrzymuje posadę w Izbie Skarbowej.

Wszędzie gdzie tylko bawił przez jakiś czas nawiązuje znajomości z kobietami. To się żeni, to znów ma narzeczoną, wiedzie żywot bardzo urozmaicony pod względem erotycznym.

Również w Krakowie miał narzeczoną, a list pozostawiony do niej, był pierwszym drogowskazem, który władze policyjne naprowadził na trop sensacyjnej tej sprawy.

Bliższe dochodzenia ustalą niechybnie, ile prawdy jest w całej tej romantycznej historji i co było przyczyną samobójstwa Żwańskiego- księcia Anatola Konstantynowicza Miłosławskiego.

R. G.

Raport Lewisa Frencha

(—) Londyn. (ŻAT.) W swym raporcie dla rządu brytyjskiego o możliwościach Schematu Rozwoju Palestyny p. Lewis French kilkakrotnie nawiązuje do zmian, jakie zaszły w sytuacji finansowej i gospodarczej Anglji od czasu powołania go przez ówczesnego ministra kolonij lorda Passfielda aż do wykończenia przezeń raportu.

Jest zatem problematyczne, zaznacza French, czy w zmienionych warunkach możliwem będzie udzielenie projektowanej pożyczki. Tem niemniej może się okazać użytecznem snucie pewnych rozważań nad możliwościami ograniczonego schematu rozwojowego, po pierwsze,

na ponowne osiedlenie bezrolnych Arabów, powtóre zaś na pewną pomoc dla żydowskiej akcji kolonizacyjnej.

Podkreślając doniosłość bardziej zwartego osadnictwa w Palestynie, które może być osiągnięte przez zastąpienie niższych kultur rolnych wyższemi (pomarańcze, gospodarstwa mleczarskie, chów bydła itp.), French omawia konieczność bardzo oględnego traktowania przedmiotu i ostrzega przed „oślepiającym idealizmem". W dodatku należy jeszcze wziąć pod uwagę trudności merytoryczne, gdyż nie wszędzie warunki rolne są dostosowane do uprawy pomarańczy i bananów.

Bardzo poważną jest również kwestja rynku zbytu. W tym związku French omawia różne trudności eksportowe produktów palestyńskich.

Omawiając w ogólności kwestję osadnictwa na roli, French zaznacza, że rząd musi bardzo czujnie zważać na wszystkie czynniki, z któremi liczyć się należy w dziedzinie moralnego i materjalnego popierania rozwoju Palestyny. W wypadku,

gdy państwo zaopatruje w rolę osadnika, Araba czy Żyda,

państwo musi mieć pełną kontrolę nad rolą i nie może pozwolić, aby trzecia jaka strona stanęła między niem a obdarzoną rolą osobą. System ten, zaznacza French, jest stosowany nawet w wysoko rozwiniętych krajach, a nie może on być pominięty w kraju tylko częściowo rozwiniętym, w którym należy jeszcze brać w rachubę wewnętrzne sporne interesy. Każdy osadnik na gruntach państwowych musi być odpowiedzialny wyłącznie przed rządem i jeśli w dodatku wprowadzona będzie zasada nieodstępności roli (na wzór gruntów Żydowskiego Funduszu Narodowego), zapobiegnie to ewentualności „obezrolnienia" Araba lub Żyda, który korzysta z roli dzierżawnej pod auspicjami rządu.

Wielkie dostępne obszary roli, stwierdza French, znajdują się

w Zagłębiu Huleh, Beisan, Dolinie Jordańskiej i okręgu Beerseba.

Wstępnym warunkiem możliwości kolonizacyjnych tych obszarów jest objęcie nad niemi przez rząd całkowitej kontroli pod każdym względem. W przeciwnym bowiem razie nieuniknionem jest powtórne wyłonienie się — tym razem już po niewczasie — zagadnienia bezrolnych Arabów, które usiłuje się obecnie rozwiązać.

Jeśli jakikolwiek Arab został wyparty — pisze French, — rząd osiedli go, jako syna ziemi, na roli w jego kraju i opatrzy go w budowle, fermę i żywy inwentarz kosztem, powiedzmy 10 do 12 f. szt. na dunam. W wypadku zaś imigranta żydowskiego wystarczy odstąpić mu prawo dzierżawne na rozwiniętą rolę na równych warunkach, pozostawiając organizacjom żydowskim wspieranie osadnika, jakto obecnie czynią, wszystkiemi utensyljami domostwa i ferm. Jedyna różnica polegać będzie na tem, że od osadnika arabskiego rząd otrzyma w stosownych terminach wszystkie swe wydatki, podczas od kolonisty żydowskiego zrewindykuje koszty uzdatnionej roli, pozostawiając ciałom żydowskim rewindykację ich udziału.

Zalecając wprowadzenie ustawy, utrudniającej warunki odstępowania roli, French zaznacza, że ograniczenie praw odstępowania

„nie oznacza zakazu nabywania dalszych obszarów roli przez Żydów".

Przy odpowiednich instrukcjach rządu JKMości, twierdzi French, — nie widzę powodu, dla którego nie można byłoby w takiej ustawie

uzgodnić ochronę jednej rasy z prawomocnemi aspiracjami drugiej.

Co może być podjęte, — pyta French, — dla ułatwienia zwartej kolonizacji żydowskiej w zgodzie z polityką rządu JKMości?

Jedyne wchodzące w rachubę dla celów kolonizacyjnych obszary, tj. takie, o których wiadomo, że mają źródła irygacyjne, są a) **części niziny nadmorskiej b) Beisan, c) Huleh i d) część Doliny Jordańskiej.** Okręg Beerseba można będzie wziąć pod uwagę, jeśli prowadzone tam obecnie roboty wiertnicze wykryją wodę w dostatecznej ilości.

Omawiając

warunki rolne niziny nadmorskiej,

French stwierdza, że obszar ten bardzo dobrze się nadaje pod uprawę owoców szlachetnych. Ostrzega on jednak, iż należy postępować bardzo oględnie ze względu na wszelkiego rodzaju możliwe konjunktury gospodarcze, mogące narazić na szwank zbyt daleko posuniętą jednostronność rozwoju rolnictwa, zwłaszcza w wypadku Palestyny, gdzie brak dowodów możności zastąpienia cytrykultury innemi kulturami rolnemi w wypadku załamania się przemysłu owoców szlachetnych.

Pozostałe obszary mogą być skolonizowane przez bezrolnych Arabów i imigrantów żydowskich,

przy odpowiednich warunkach irygacyjnych,

jedynie w ciągu długoletniego stopniowego rozwoju. Gdyby jednak nie było żadnych trudności technicznych, to i wówczas aktualnem byłoby pytanie, czy możliwe do uprawy na tych terenach kultury okażą się dość rentownemi, aby rząd miał możność wyciągnięcia z tych obszarów łożonych w nie funduszów. Osiedlenie znacznym kosztem rządu wielkiej liczby osób na roli, której rentowność jest wątpliwą, wyrządzi wielkie trudności osadnikom, zdyskredytuje rząd i obarczy palestyńskiego płatnika podatkowego finansowemi ciężarami, które będą ponad jego siły.

W dodatku French wskazuje na szereg trudności zbytu ewentualnych produktów tych obszarów i dochodzi do wniosku, że gdyby nawet nie było trudności eksportowych, to i wówczas nie opłacałby się eksploatacja w mowie będących obszarów, biorąc za wskaźnik sytuacyjny obecny stan rozwoju Palestyny pod względem rolniczym.

Żydzi, zaznacza French, zdradzają wielkie zainteresowanie dla kolonizacji Beisan, Huleh i Doliny Jordańskiej. Z pewnego punktu widzenia projekty te są dosyć zrozumiałe, opierają się one jednak na zbyt optymistycznych oczekiwaniach.

Twierdzą, zaznacza French, iż można rozwijać cytrykulturę w nieskończoność i że w miarę wzrostu produkcji, automatycznie rozszerzają się zdolności absorbcyjne obcych rynków. Mojem zdaniem koncepcja ta jest mylna i przypomina ludowe powiedzenie o ustawianiu wozu przed koniem.

Co się tyczy kolonizacji żydowskiej, pisze French, należy pamiętać, że organizacje żydowskie dysponują przeszło 40.000 dunamów ziemi, które należy jeszcze odpowiednio dla celów kolonizacyjnych wyzyskać. Władze żydowskie wyrażały opinję, że poparcie dla konsolidacji lub naprawy istniejących już względnie zakładanych obecnie kolonij, nie byłoby odpowiednią metodą do-

HUGO KRIZKOVSKY

Wizyta o północy

(—) Doktor Sylwester Pennedreak przesunął fajkę z prawego do lewego kąta ust, przez chwilę wpatrzył się zamyślonym wzrokiem w kałamarz z bronzu i zaczął pisać druzgocące słowa.

Mała lampka na biurku rzucała ostry krąg światła. Pióro posuwało się lekko i biegle po papierze, na kominku tykał zegar. Było bardzo cicho w dużym pokoju.

Mister Pennedreak z rozmachem położył swój podpis pod napisaną krytykę, z ostatniej premjery teatralnej, gdy nagle zaskoczył go jakiś szmer. W półmroku dojrzał stojącego u drzwi mężczyznę. Stał sztywnie, milczący, lekko pochylony. W ręku trzymał kapelusz, włosy i broda były białe i lśniły jak srebro.

Gość stał cicho i spoglądał nieruchomo na doktora. Po czcigodnym grzbiecie Pennedreaka przeszło mrowie, że był znany jako człowiek odważny. Lecz tajemnicze zjawisko wytrąciło go z równowagi, trzeba zresztą po kilku niespokojnych sekunkach odzyskał z powrotem. Podniósł się i udało mu się zagadnąć szorstko intruza: — Kto Pan jesteś i jak śmiesz...

Nie dokończył, gdyż nęzczyzna odwrócił się, szybkim ruchem zamknął drzwi i schował klucz do kieszeni.

Byli zamknięci.

Doktor zerwał się. Odzyskał odwagę, uczuł się silny jak Herkules, zapomniał o swoim grubym brzuchu, podbródku i płaskich stopach, i chciał się rzucić na nieprzyjaciela. Ten jednak cofnął się zręcznie o krok w tył i Pennedreak ujrzał przed sobą okrągły otwór browninga.

— Proszę siadać — rozkazał gość, i jego czarne oczy zaświeciły nienawiścią.

I znowu uczuł doktor przebiegające go mrowie, gdy usunął się na krzesło.

— Pan jest mordercą — wyszeptał starzec gorącym, obłędnym głosem, — Pan zamordował mego syna. Moje jedyne dziecko, moje całe życie. Lecz ja go pomszczę, haha, tak, i wczoraj był u mnie, wczoraj w nocy, stał przy mojem łóżku, widziałem całkiem wyraźnie krwawą ranę na jego skroni, jak wtedy, gdy mi go przyniesiono. „Ojcze", mówił, „ojcze, idź i pomścij mnie. Jutro w nocy, kiedy na Westminsterze uderzy dwunasta, wówczas idź tam. Pomścij mnie".

— „Nie rozumiem, czego Pan chce odemnie", zawołał doktor zrozpaczony. — Kto jest Pańskim synem i co ja mam z nim wspólnego?

— Moim synem był George Pronk, lecz on już nie istnieje. Pan go zabił, swojem piórem, Pan mu zatruł życie i wpędził w nieszczęście. Pan go wyszydził przed całym światem. Mój ukochany George zwątpił skutkiem tego o sobie i świecie, i strzelił sobie kulę w głowę. Tu, na skroni, widzi Pan? Dokładnie na tem samem miejscu, gdzie w pięciu minutach będzie dziura w Pańskiej nędznej czaszce. Ha, jadowita ropucho, zaraz cię zdepczę.

— Ależ, kochany dobry Panie — wystękał doktor i zimny pot wystąpił mu na czoło. — Pan nie jest normalny. Pan nie popełni morderstwa, miej Pan litość nad ojcem rodziny. Pański syn nie miał naprawdę talentu aktorskiego, nigdy nie byłoby z niego nic odpowiedniego. Jeśli się zastrzelił, nie jest to przecież moja wina. Zlituj się Pan.

— Litość, litość, — szydził szaleniec. — George, mój chłopcze, jeszcze dwie minuty i stanie się. Słyszysz mnie, mój synu? — Nadsłuchując, popatrzył w sufit. Potem podniósł powoli rewolwer, celując w czoło Pennedreaka.

— Moja rodzina, moje dzieci, — lamentował doktor.

— Ma Pan jeszcze czas napisać kilka słów pożegnania, — złośliwie zaskrzeczał starzec.

Pennedreak odwrócił się, chwycił szybko kawałek papieru i skreślił ołówkiem kilka zdań. Wtem wybiła na Westminsterze donośnie: północ.

Śmiertelnie blady doktor wypuścił ołówek z rąk i wstał. Kolana ugięły się pod nim.

Starzec zadrwił szyderczo: — Szczęśliwej podróży, Mister Pennedreak, ha! —

Huk.

Dym...

George Pronk ukłonił się z ironicznym uśmiechem.

— Bardzo mnie cieszyło — rzekł, chowając perukę i brodę do kieszeni. — Rozkoszowałem się widokiem wijącej się przedemną „Potęgi", tej „Wszechwładzy", która jednem pociągnięciem swego jadowitego pióra niweczy egzystencję aktorów teatralnych, a drży na widok dziecięcego pistoletu. Uczyniłbym dobrze, biorąc się do innego zawodu — pisał Pan niegdyś — będąc najśmieszniejszą postacią scen londyńskich. Dałem Panu teraz prywatnie próbę moich zdolności aktorskich, zaś co do śmieszności, leżała ona raczej po Pańskiej stronie. —

Doktor Pennedreak zapalił zagasłą fajkę.

— Zresztą — ciągnął dalej George Pronk, — jestem Panu wdzięczny za tę zabawną godzinę, którą miałem zaszczyt przepędzić w Pańskiem wielce poważanem towarzystwie. Żegnam najuniżeniej.

— Stop! — zawołał Pennedreak, — pozwól Pan, Mister Pronk. Proszę wziąć na pamiątkę tego osobliwego wieczoru, kiedy poraz pierwszy przekonał mnie Pan, że jesteś wielkim artystą, ten papier, na którym w obliczu śmierci nagryzmoliłem rozpaczliwe słowa pożegnania. A teraz idę spać. Dobranoc. —

Ukłonił się chłodno i wyszedł.

Aktor odprowadził go zdziwionym wzrokiem do drzwi. Potem przystąpił do biurka, wziął papier do ręki i czytał:

„Kochany Mister Pronk!"

Pan jeszcze zawsze wymawia „r" jakgdyby kluska tkwiła w Pańskiem gardle. Pozatem denerwuje mnie Pańska peruka, która jest za duża. Doprawdy, nie będzie z Pana nigdy dobry aktor.

Oddany
Pennedreak".

(Tłum. Basia Dickerówna.)

starczania funduszów rozwojowych. Agencja Żydowska jest zdania, że fundusze te mają być przydzielone dla zakładania nowych osiedli. O ile się to tyczy osiedli żydowskich, podzielam to zdanie

Ingerencja rządu w wewnętrzną gospodarkę istniejących lub zakładanych kolonij nie jest pożądana pod żadnym względem.

Omawiając w dalszym ciągu kwestję kolonizacji żydowskiej, Lewis French porusza w swem sprawozdaniu wnioski Agencji Żydowskiej, Pisze on m. in.:

„Agencja Żydowska przedstawiła mi wnioski w sprawie założenia, przy finansowem poparciu rządu,

banku dla rolnictwa i osadnictwa.

Wnioski te przewidują, że poprzez udzielenie długoterminowych kredytów bank ten miałby raczej przyczyniać się do zakładania nowych niż to konsolidacja już istniejących osiedli. Przypuszczalnie zużytkowanie żydowskich terenów rezerwowych wymagałoby większego nakładu środków finansowych niż mógłby ich dostarczyć projektowany bank. French omawia przy tej sposobności bardzo obszernie strukturę banku. W skład rady dyrektorów banku miałby wejść jeden lub dwóch przedstawicieli rządu, „Nie należy jednak oczekiwać aby rząd mógł brać jakikolwiek czynny udział w bieżącej administracji banku".

Wnioski Agencji Żydowskiej, pisze French, wywołują — mojem zdaniem — poważne zastrzeżenia, wobec czego w żaden sposób nie mogę zalecić zaakceptowanie tych wniosków. Nie ulega wątpliwości, że rolnictwo palestyńskie nie jest w stanie ponoszenia tak wysokich odsetek, jakich bank ten wymagałby.

French powołuje się przytem na centralny bank spółdzielni palestyńskich, który jest nader oględny przy udzielaniu kredytów, a mimo to pobiera 8 proc. z pożyczek, chociaż otrzymuje kredyty po 4 proc. Bank ten prowadzi „selective bussiness", czego nie zdołałby bank projektowany przez Agencję. Interesy tego ostatniego musiałyby być znacznie bardziej ryzykowne i nie miałby on możności oględnego doboru klijentów. Prócz znikomych ułatwień kolonista nie miałby zresztą żadnej korzyści z udzielonych mu pożyczek. Przeciwnie, pożyczka utrudniłaby jeszcze jego sytuację. Żaden kolonista nie pragnąłby być dłużnikiem tego bankn. Nieurodzaje, które są tak częstem zjawiskiem w Palestynie, bardziej jeszcze powiększyłyby niewypłacalność dłużnika. A nie należy podkreślać, jak wielkie byłyby trudności polityczne kraju, gdyby znaczna liczba kolonistów żydowskich znalazła się w stanie niewypłacalności.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, kontynuuje French, że grunta wszystkich kolonij Agencji Żydowskiej w Palestynie są własnością Żydowskiego Funduszu Narodowego, który rolę odstępuje osadnikowi żydowskiemu na długie terminy dzierżawne z przestrzeganiem pewnych nieprzekraczalnych warunków, z których najważniejszym jest mianowicie warunek, że wydzierżawiona rola nigdy nie może być skolonizowana przez nie- Żyda. Bank agencyjny nie miałby zatem możności uzyskania rękojmi swych wkładów przez ubezpieczenie się hipoteką roli kolonisty ani żadnemi innemi nieruchomościami dłużnika. Bank mógłby tylko dokonać zajęcia czynszu dzierżawnego, zaś w wypadku upadłości płatniczej bank byłby zmuszony - coby było nader trudnem — znaleźć innych odpowiednich kandydatów- Żydów, którzy byliby gotowi objąć wszystkie zobowiązania zarówno z tytułu dzierżawy jak i pożyczek agencyjnych (dawnych) i bankowych

Biorąc pod uwagę wyszczególnione okoliczności, French jest zdania, iż byłoby zbyt optymistycznem oczekiwanie, jakoby przy takich interesach bank mógł się spodziewać jakichkolwiek dochodów po odliczeniu kosztów administracyjnych, strat i spłat, pożyczkowych i odsetkowych. Gdyby bank pobierał niewięcej niż 7 proc., to nie miałby już żadnych „luzów" dla pokrycia wielkiego ryzyka.

Zmuszony jestem zatem dojść do wniosku, że gdyby rząd zrealizował pożyczkę i wyzyskałby ją na popieranie tego rodzaju banku, rząd nie miałby sposobności uiszczenia swych kredytów, zaś długi odsetkowe, amortyzacyjne i in. spadłyby jako bezpośredni ciężar na płatnika podatków kraju. Pożyczkę w wysokości jednego miljona f. szt., oprocentowaną po 5 proc. i spłacaną w ciągu 40 lat, palestyński płatnik podatków musiałby pokrywać w 40 rocznych spłatach po 60.000 f. szt., czyli ogółem 2,400.000 f. szt. Tak samo byłby na tem wyszedł płatnik podatkowy, gdyby rząd udzielił tego rodzaju bankowi innych kredytów lub subsydjów.

Palestyna, — pisze French, — jest krajem wybitnie rolniczym, i byłoby wprost niesłusznem obciążenie specjalnemi podatkami rolników po to tylko, by udzielić nieekonomicznych ułatwień kredytowych ograniczonej liczbie osób. Specjalny ten podatek wyczerpałby nadto resursy płatnika i utrudniłby rządowi nakładanie podatków na potrzebne i usprawiedliwione cele rozwoju kraju. Jedynym celem, na który rząd mógłby udzielić rolnictwu żydowskiemu długoterminowych kredytów, byłoby jedynie

ulepszenie terenów osiedleńczych.

dzięki któremu kolonista miałby możność wyciągania większych dochodów z uprawianej przez siebie roli. Gdyby udzielenie takich kredytów okazało się pożądanem, wówczas byłoby najbardziej celowem dla rządu oddanie odnośnych funduszów do dyspozycji banku komercyjnego po takiej stopie procentowej, która umożliwiałaby tej instytucji objęcie pełnej finansowej odpowiedzialności za wkłady kredytów. Najbardziej celowem byłoby przytem wzorowanie się na wytycznych istniejących między Palestine Economic Corporation w Nowym Jorku a centralnym bankiem spółdzielni w Palestynie. W tym przypadku kredyty byłyby udzielane z odpowiedniemi zastrzeżeniami, rząd zaś miałby własciwą poręką pożyczkową.

Nie jestem zdania, — konkluduje Lewis French, aby rząd miał potrzebę w tym celu uzupełniać obecne swe fundusze z innych źródeł. Później sytuacja ta ulec może zmianie, lecz tylko wówczas, gdy usunięte będą trudności zbytu i inne przeszkody dla rentownego eksportu zbóż palestyńskich.

Sprawy palestyńskie w Izbie Gmin

Hołd pamięci Dr Arlosorowa. — Stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny. — Rozwój rolnictwa, przemysłu i portów. — Kwestja pożyczki palestyńskiej i sprawozdanie Frencha. — Krytyka pułk. Wedgwooda

(—) Londyn. (ŻAT.) Przy sposobności przedstawienia Izbie Gmin budżetu Urzędu Kolonjalnego minister kolonij sir Philipp Cunliffe Lister, złożył, jak już donieśliśmy, dłuższe oświadczenie w sprawach palestyńskich.

Pragnę przedewszystkiem, zaznaczył na wstępie minister kolonij, złożyć

hołd pamięci b. p. dr. Arlosorowa

ofiary tchórzowskiej zbrodni.

Był to człowiek o wielkiej mądrości i przenikliwości, mąż, który był nietylko wielkim sługą sjonizmu, lecz również wielkim synem Palestyny jako całości.

W sprawie mandatu, zaznaczył w dalszym ciągu minister kolonji, nie mam nic do powiedzenia prócz tego, że

ma on być wykonywany z absolutną uczciwością.

Administracja mandatu spoczywa w ręku Wysokiego Komisarza, do którego zarówno Żydzi jak i Arabowie odnoszą się nietylko z zaufaniem, lecz nawet z miłością (affection).

Najlepiej służyć będziemy interesom kraju, jeśli usiłować będzie współpracować dla wspólnej jego sprawy. Bardzo wiele zdziałano w dziedzinie rolnictwa. Każdy zna olbrzymi rozwój cytrokultury. Nie jest jeszcze pewnem, czy rozwój ten nie jest nieco ryzykowny ze względu na konieczność znalezienia rynków zbytu. W każdym bądź razie byłoby niepożądanem skupienie wszystkich wysiłków w Palestynie wyłącznie na uprawie pomarańczy.

Wiele pozostaje jeszcze do zdziałania w dziedzinie naprawy sytuacji kultur zbożowych i pastwiskowych celem umożliwienia ludności życia bardziej na roli niż i nej. Świetne były dotychczas wyniki pracy Wysokiego Komisarza i ministra rolnictwa. Wprowadzono

nowy typ jęczmienia,

który dał nieskończenie lepsze wyniki od wszystkich dotychczas w kraju uprawianych rodzajów tego zboża. Bardzo znaczne były również wyniki prac ferm doświadczalnych. Godnym uwagi jest również

rozwój przemysłu.

Duże sukcesy osiągnięto w portach w Hajfie i w Jaffie.

Przechodząc do kwestji rozwoju rolnictwa i pożyczek, minister kolonij oświadczył, że jeszcze w r. 1930 rząd zapowiedział zamiar udzielenia Palestynie pożyczki na szereg lat. W porozumieniu z Wysokim Komisarzem rząd JKMości miał rozpatrzeć sprawę tę w świetle warunków finansowych zarówno Anglji jak i Palestyny. W danych warunkach finansowych rząd JKMości doszedł do wniosku, że skarb państwa nie może się narazie angażować w pożyczkę na rzecz rozwoju kraju w Palestynie według przewidzianych w 1930 r. wytycznych. Nadto finansowa sytuacja Palestyny była dostatecznie zadawalającą, tak, że kraj ten był w stanie z własnych zasobów finansować swe potrzeby.

Rząd palestyński przystąpił już do wykonywania

szeroko zakrojonego programu robót publicznych i innych,

które zostały w zupełności zaaprobowane przez rząd JKMości. Zaproponowano, aby roboty te oraz rekolonizacja wypartych Arabów były w szerokiej mierze finansowane z funduszów pożyczki w wysokości 2 miljonów f. szt.

Obecnie rząd JKMości miał możność gruntownego rozpatrzenia zaleceń Wysokiego Komisarza. Rząd zaaprobował te zalecenia i w wyniku tego podjęta będzie akcja według następujących wytycznych:

Istnieje

zagadnienie wypartych Arabów,

przyczem należy odpowiednio rozróżnić między dzierżawcą rolnym a właścicielem roli. Trybunał, który powołany został dla rozpatrzenia roszczeń wypartych Arabów, prawie już zupełnie zakończył swą pracę. Trybunał ten orzekł, iż uprawnionymi do korzystania z pomocy są ci Arabowie, którzy wyparci zostali z uprawianej przez nich roli naskutek przejścia tejże roli w inne ręce i którzy nie otrzymali odpowiednio zadawalającego zatrudnienia. Były niektóre wyjątki, jak np. osób, które same odsprzedały swą rolę, innych, które posiadały rolę w innych miejscowościach, oraz takich osób, które uprawiają obecnie inne obszary w miejsce tych, z których zostały wyparte.

Rząd JKMości zgodził się z decyzjami trybunału, zaś rząd palestyński upoważniony został do podjęcia zadania ponownego osiedlenia wypartych Arabów zgodnie z zaleceniami trybunału.

Pułk. Wedgwood. Jak wielką jest liczba wypartych Arabów?

Sirr Philip Cunlife- Lister: Trybunał zarejestrował

889 rodzin.

Winniśmy obecnie przystąpić do rozwiązania zagadnienia Arabów, którzy zostali wyparci z roli i muszą obecnie być ponownie skolonizowani. Skoro zagadnienie to istnieje, winniśmy podjąć kroki celem zapobieżenia jego powtórzeniu się. Rząd upoważnił wysokiego Komisarza do wprowadzenia poprawek do ustaw o ochronie rolników w celu zapewnienia pełnej opieki nad dzierżawcami.

Przechodząc do kwestji pożyczkowej, minister kolonij oświadcza:

Rząd JKMości doszedł do wniosku, że

finansowe zasoby Palestyny są wystarczające dla pokrycia pożyczki

i udzielenia pełnej rękojmi inwestowanej sumy, i że pokrycie pożyczki nastąpić może bez naruszenia nadwyżek finansowych skarbu palestyńskiego.

W r. 1926 p. Amery (dawny minister kolonij) wniósł ustawę, upoważniającą rząd brytyjski do zagwarantowania pożyczki w wysokości 4 i pół miljonów f. szt. Chodziło o to, aby Palestyna otrzymała pożyczkę o niskiej stopie procentowej. To samo projektowane jest również obecnie.

W tym celu zgłoszony będzie do parlamentu projekt ustawy.

Roboty, jakie mają być finansowane z tej pożyczki, były przedmiotem dyskusji z Wysokim Komisarzem Palestyny i kanclerzem skarbu brytyjskiego. Omówiono istotne potrzeby gospodarcze kraju, zaś opracowany plan ma być korzystny dla wszystkich odłamów ludności. Program przewiduje

system irrygacyjny i drenużowy w Jerozolimie i Hajfie, naprawę warunków dostawy wody na wsi, budowę gmachów szkolnych, konstrukcję doków w porcie hajfskim oraz szereg koniecznych ulepszeń portu w Jaffie.

Zkolei zabiera głos pułk. Wedgwood, który oświadcza m. in.:

Myśl o pożyczce palestyńskiej jest doskonałą. Dwa miljony na rozwój Palestyny znaczy tyle co

sto miljonów dla rozwoju Agnlji. Powitalibyśmy taką pożyczkę dla podobnych celów w Anglji. (Oklaski na ławach opozycji).

Minister winien pamiętać, zaznacza w dalszym ciągu pułk. Wedgwood, że zwyczaj gwarantowania pożyczek dla rozwoju kolonji jest dwusieczną bronią. Jeśli kolonja ma ponosić wielki ciężar procentowy, wówczas pożyczka jest dla kraju bezużyteczną. Palestyna zaś miałaby trudności z opłacaniem odsetek. Ludzmi, którzy będą zmuszeni płacić, będą wszak przeważnie Żydzi, tak samo zresztą jak oni właśnie głównie się przyczyniają do dobrobytu i dochodów skarbu kraju.

Minister kolonij? Pożyczka będzie w zupełności dochodową.

O ileby tak było, - kontynuuje pułk. Wedgwood, udzieliłbym jej mego pełnego błogosławieństwa. Lecz czyż tak istotnie będzie? Poręczona pożyczka palestyńska przeznaczona jest ściśle dla tych samych celów co pożyczki, których udzieliliśmy Irlandji i innym krajom kolonjalnym Imperjum. To samo też było z pożyczką Nowej Funlandji. Istnieje granica, do której można wiązać brytyjskiego płatnika podatkowego, gdy się zaś już tę granicę osiągnęło, należy mieć baczne oko na finanse krajów, którym się pożycza pieniądze.

Zamierza się obarczyć nas odpowiedzialnością za pożyczkę palestyńską, zamierza się rzucić na Palestynę ciężar, którego Żydzi sobie nie życzą. Polityka Urzędu Kolonjalnego jest szkodliwa dla interesów brytyjskich, konkluduje pułk. Wedgwood.

Prócz pułk. Wedgwooda nikt więcej nie zabierał głosu w dyskusji.

Wynik wyborów na Kongres we wschodniej Małopolsce

§ Ze Lwowa donoszą: W Małopolsce Wschodniej brak jeszcze danych z kilku miejscowości, w których odbyć się mają dnia 23 lipca wybory uzupełniające. One to zadecydują ostatecznie o podziale mandatów. W chwili obecnej cyfry przedstawiają się, jak następuje:

Blok Pracującej Palestyny — 28.002 i 12 mandatów:

sjoniści ogólni — 23.343 głosy i 11 mandatów;

grupa Żabotyńskiego — 10.500 głosów i 4 mandaty;

„Mizrachi" — 7.520 głosów i 3 mandaty;

grupa Grossmanna — 2.566 głosów i 1 mandat

grupa akademicka „Akiba" — 1.200 głosów, — bez mandatu;

„Hitachduth" — 1.483 głosy — bez mandatu;

radykali (pos. Grynbaum) — 518 głosów — bez mandatu.

Przeszło 180 rodzin żyd. w Wrocławiu wyrzuconych z Niemiec

Berlin. (ŻAT). Przeszło 180 żydowskich rodzin z Europy wschodniej, zamieszkałych we Wrocławiu otrzymało **niespodzianie nakazy opuszczenia Niemiec.** Jednocześnie unieważniono niewygasłe zezwolenia pobytu w Niemczech tych rodzin, **które się nagle znalazły w sytuacji bez wyjścia.** Znaczną liczbę dotkniętych rodzin stanowią rodziny bezpaństwowe, **którym grozi zamknięcie w „areszcie ochronnym", względnie internowanie w obozach koncentracyjnych,** gdyż ie mając możności otrzymania wiz wjazdowych do innych krajów, nie będą też mogły opuścić Niemiec.

Starania konsulatu polskiego w sprawie niektórych z tych rodzin **nie odniosły skutku.** Gmina żydowska we Wrocławiu nie ma też możności interwenjowania na rzecz osób niebędących obywatelami niemieckimi. Z drugiej zaś strony koła żydowskie żywią obawę, że gdyby znane z bezwzględnego antysemityzmu władze wrocławskie nie cofnęły nakazów deportacyjnych, wówczas inne miasta **wnet pójdą za przykładem wrocławskim i przystąpią do masowego wygnania Żydów.**

JESZCZE JEDNA USTAWA PRZECIW OBCOKRAJOWCOM-ŻYDOM

Berlin. (ŻAT). Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło, aby zezwolenia na pobyt w Niemczech prolongowane były obcokrajowcom-Żydom nie dłużej niż na jeden rok. Dotychczas zezwolenia takie wydawane były z ważnością kilkoletnią a nieraz nawet bezterminową.

Paragraf aryjski w szkołach zawodowych

(:) Berlin. (ŻAT) Pruskie ministerstwo gospodarki i pracy okólnikiem nakazało wszystkim pozostającym pod jego nadzorem nie-państwowym szkołom zawodowym zrewidowanie pochodzenia rasowego wszystkich kierowników i nauczycieli, względnie kierowniczek i nauczycielek i wykluczenie z personelów szkolnych wszystkich nie-aryjczyków. Odnośne kwestjonarjusze mają być wypełnione i przedstawione powołanym urzędom do dnia 1 sierpnia.

Te same kroki zastosowane mają być również wobec zarządów kuratorjów i komisyj egzaminacyjnych szkół zawodowych.

Jak wiadomo, w państwowych szkołach zawodowych, jak i wogóle we wszystkich zakładach naukowych, paragraf aryjski" w zastosowaniu do ciał nauczycielskich wprowadzony został jeszcze dawniej.

Czy „Deutsche Geographische Gesellschaft" pójdzie do obozu koncentracyjnego?

Uczony żydowski, syn rabina, uzyskał najwyższe odznaczenie w dziedzinie geografji.

Berlin. (ŻAT). „Deutsche Geographische Gesellschaft" udzieliła znakomitemu uczonemu żydowskiemu tajnemu radcy prof. dr. Alfredowi Philipsonowi „Wielkiego Złotego Medala Richthfena". Odznaczenie to najwyższe, jakie może być udzielone geografowi w Niemczech. Jedynemi dotychczasowymi laureatami są słynni geografowie-podróżnicy Sven Hedin i Drigalski.

Prof. dr. Philipson pochodzi z prastarej rodziny uczonych i rabinów. Jego ojcem był słynny rabin dr. Ludwig Philipson, założyciel „Allgemeine Zeitung des Judentums". Prof. Philipson urodził się w Bonn dnia 1 stycznia 1864 roku.

Tragedja matki wygnanego z Niemiec uczonego Żyda

Budapeszt. (ŻAT). W tych dniach popełniła tu samobójstwo matka 32-letniego byłego profesora uniwersytetu w Kilonji dr. Beli Eisnera. Przyczyną samobójstwa były moralne cierpienia **z powodu usunięcia syna jako Żyda z uniwersytetu i zmuszenie go do opuszczenia Niemiec.** Prof. Eisner jest słynnym wynalazcą analizy jodowej przy chorobach gruczołów.

Dlaczego nie stosuje się paragrafu aryjskiego w Reichswehrze?

Innsbruck. (ŻAT). Dalsze poinformowane koła zapewniają, że „paragraf aryjski" nie został zastosowany w Reichswerze z tego powodu, **że około 40 proc. oficerów armji niemieckiej pochodzi z szlacheckich rodzin, skoligaconych z Żydami lub sami będących „judenstämmig".** Hitler obawia się, że gdyby się zabrał do „oczyszczania" armji, **ściągnąłby na siebie niełaskę całego korpusu oficerskiego.**

Pomnik Ludwika Feuerbacha w Norymberdze wysadzony w powietrze

Innsbruck. (ŻAT). Na podstawie uchwały rady miasta Norymbergji burmistrz zarządził **wysadzenie w powietrze pomniku słynnego filozofa-materjalisty Ludwia Feuerbacha (szkoła heglowska).** Uchwałę swą rada miejska motywowała tem, że pomnik „żydowskiego filozofa" prowokował(!) większość chrześcijańskiej ludności. Jak wiadomo, Feuerbach był Aryjczykiem i pochodził z rodziny chrześcijańskiej.

COFNIĘCIE WYMÓWIEŃ NA GÓRNYM ŚLĄSKU NIEMIECKIM

(:) Berlin. (ŻAT) Z Wrocławia donoszą, że na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych cofnięte zostały wymówienia pracy w Kasach Chorych na Śląsku większości lekarzy-Żydów, którzy w połowie czerwca otrzymali wymówienia na dzień 1 lipca.

W GLIWICACH „ZAKAZ KĄPIELOWY"

(:) Berlin. (ŻAT) Z Wrocławia donoszą, że Gliwicach (Górny Śląsk) zakazano Żydom korzystania z kąpieli pływackich w miejscowym parku. U wejścia do parku umieszczono przy kasie odpowiedni napis.

ŻYDOM ODBIERA SIĘ TELEFONY.

§ Innsbruck (ŻAT). Rada miasta Fredberg w pobliżu Augsburgu w Bawarji, zamknęła telefony wszystkim abonentom Żydom.

Opieczętowane trumny z Dachau...

§ Innsbruck (ŻAT). Z bawarskiego obozu koncentracyjnego w Dachau nadchodzą w dalszym ciągu wstrząsające wiadomości **o bestjalskiem traktowaniu internowanych tam „politycznie podejrzanych"** wśród których jak wiadomo, znajdują się bardzo liczni Żydzi. Warunki w Dachau są **gorsze, niż w każdym innym hitlerowskim obozie koncentracyjnym.** Każda wieść nadchodząca z za ogrodzenia z drutu kolczastego przez który wpuszczono prąd o wysokiem napięciu, przynosi **hiobowe wieści o torturach, mordach i rozstrzelaniach.**

Według informacyj monachijskiej prasy **rozstrzelano dotychczas w Dachau 41 osób, które „usiłowały zbiec" z obozu.**

Niedawno rozstrzelany został w Dachau — jak zwykle, podczas „próby ucieczki" — **30-letni adwokat Żyd. Otto Strauss.** Gazety monachijskie jawnie donosiły, **że rodzice rozstrzelanego otrzymali zwłoki syna w opieczętowanej trumnie. Rodzice musieli się zobowiązać do przemilczenia przyczyn śmierci ich syna.** Wiadomo jednak, że młody adwokat „z wielkim trudem" doczekał się śmierci.

22-letni referendarz sądowy, Wilhelm Aron, b. funkcjonarjusz „Eiserne Front", syn radcy sprawiedliwości, Dr. Arona z Bamberga, **został tak bestjalsko zamęczony na śmierć, że zwłok jego nie można było rozpoznać.** Również ta ofiara kwizycyjnych tortur w Dachau wydana została rodzinom w **opieczętowanej cynkowej trumnie.** Zrozpaczeni rodzice musieli się **zobowiązać do nieoglądania zwłok zamęczonego ich dziecka.** Pogrzeb odbył się w Bambergu. Miejscowy rabin wygłosił nad grobem 22-letniego męczennika mowę żałobną. Lokalne pismo katolickie, które przytoczyło — oczywiście w bardzo ogłędnej postaci — treść tej mowy, **zostało skonfiskowane.** W pogrzebie Wilhelma Arona brali udział liczni katolicy bambersey.

Żydzi! Pamiętajcie o braciach katowanych w piekle hitlerowskiem!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

Z hitlerowskich dziwolągów

(!) Trudno nie pisać satyry, kiedy się czyta coraz to nowe oświadczenia programowe dzisiejszych władców Niemiec. Banda sadystów i szaleńców, która dorwała się do władzy i eksperymentuje na żywem ciele 60-miljonowego narodu, przekreśliła swemi chuligańskiemi metodami wielowiekowy dorobek cywilizacji, wskrzeszając w kazamatach obozów koncentracyjnych i koszar szturmówek ponure widma średniowiecza. Czasami nie brak jednak w wystąpieniach menerów narodowo-socjalistycznych pewnej dozy mimowolnego humoru. Oto bawarski minister oświaty, a zarazem przewodniczący narodowo-socjalistycznego związku nauczycieli na całą Rzeszę, pan noszący piękne nazwisko Schemm, poświęcił swe ostatnie przemówienie retrospektywnym porachunkom z centrum. Ostrzegał on pewnych przywódców centrum i bawarskiej partji ludowej przed złudnemi nadziejami, jakoby jeszcze nastać mogły dla nich dobre czasy. Centrum nie potrafi już nigdy powstać przeciw narodowemu socjalizmowi, gdyż ciąży na niem przekleństwo. Między centrum i bawarską partją ludową z jednej strony, a religją katolicką z drugiej strony zachodzi olbrzymia różnica. Zdaniem p. Schemma, „szatan stworzył centrum, aby zniszczyć religję katolicką, jednak Bóg obalił centrum, aby uratować — chrześcijaństwo. Partja narodowo socjalistyczna wszelkiemi środkami przeciwstawi się hecy wyznaniowej. Jest zdecydowaną wolą rządu Rzeszy i rządów krajowych nie dopuścić do hecy wyznaniowej, która służy tylko interesom politycznym.“

Takie wzniosłe myśli wypowiedział hitlerowski minister „oświaty“. Czy to nie zakrawa na operetkę?

„DOBROWOLNE“ ZRZEKANIE SIĘ MANDATÓW.

Rokowania w sprawie przyjęcia posłów b. centrum w charakterze hospitantów do frakcji hitlerowskiej jeszcze nie są ukończone. Narazie uchodzi za rzecz pewną, że pozbawione będą mandatów cztery posłanki, wchodzące w skład centrum oraz

księża: prałat dr Kaas i prałat Ulitzka. Nadto dawni ministrowie Rzeszy: dr Brüning, dr Wirth, dr Stegerwald, dr Bell, dr Hirtsiefer, dr. Schmidt i dr Boltz, zrzec się mają „dobrowolnie“ mandatów.

GŁOSOWANIE LUDOWE.

Rząd Rzeszy wydał ustawę o głosowaniu ludowem, o której komunikat urzędowy podaje obecnie kilka szczegółów. Celem ustawy ma być umożliwienie rządowi zwrócenia się do społeczeństwa, czy zgadza się na zamierzone przez rząd kroki, czy też nie. Przy głosowaniu ludowem rozstrzyga zwykła większość oddanych ważnych głosów, nawet w tym wypadku, jeśli chodzi o projekt ustawy, zmieniający konstytucję.

WOJNA W ETERZE TRWA.

Na marginesie radjowej wojny austrjacko-niemieckiej, która przez radjostacje w Monachjum, Norymbergji, Augsburgu, Wrocławiu, Gliwicach itd. prowadzona jest nieubłaganie w dalszym ciągu, zanotować należy następujący charakterystyczny wypadek. W ramach antyaustrjackich odczytów propagandowych zapowiedziany był przez radjo bawarskie na dzień 13 bm. odczyt pt.: „Zdrada cesarzowej Zyty podczas wojny“. Odczyt ten został jednak cichaczem skreślony z programu. Podobno stało się to na interwencję sfer watykańskich, przed któremi ugięły się władze hitlerowskie.

Sprawa kampanji antyaustrjackiej w radjo niemieckiem oprze się o międzynarodowy związek radjowy naskutek protestu, wniesionego przez austrjacki Ravag.

Harcerze ceylońscy w Europie



(!) Do Londynu przybyła grupa harcerzy ceylońskich, którzy wezmą udział w światowym zlocie harcerskim (Jamboree na Węgrzech.

„Uniwersytet na wygnaniu“ w Nowym Jorku

(:) Nowy Jork. (ŻAT) Pod auspicjami New Scool for Social Rosearch w jesieni rb. uruchomiony będzie w Nowym Jorku „Uniwersytet na Wygnaniu“. W skład kolegjum profesorów tej uczelni wejdą wygnani z Niemiec uczeni, w większości Żydzi.

Nazwiska członków kolegjum dotychczas nie zostały ogłoszone. Jak zapewniają, większość wykładowców, to uczeni o głośnych nazwiskach. Wszyscy zaangażowani profesorzy przybędą do Nowego Jorku z dwuletniemi kontraktami.

W sobotę udał się do Europy dr. Albin Johnson, dyrektor uczelni, która podjęła inicjatywę zorganizowania Uniwersytetu na Wygnaniu. Dr. Johnson zamierza sfinalizować w Europie układy z angażowanymi uczonymi.

Uniwersytet będzie utrzymywany ze źródeł publicznych.

Kirjath-Chaim nad Zatoką Haifską

(:) Jerozolima. (ŻAT) W Kirjath-Chaim przedmieściu robotniczem nad Zatoką Haifską, nazwanem ku czci dra Arlosorowa, zakończono roboty budowy około 200 domów robotniczych. Wkrótce zakończone będą roboty budowlane dalszej serji 200 domów. ŻFN oddał do dyspozycji zarządu Kirjath-Chaim 3000 dunamów ziemi.

Pierwsza sesja palestyńska dyrektorjum Uniw. Hebrajskiego

(:) Jerozolima. (ŻAT) Najbliższa wyznaczona na październik br. sesja rady dyrektorów Uniwersytetu Hebrajskiego odbędzie się w Palestynie. Będzie to pierwsza sesja rady, która odbędzie się w siedzibie U. H. W sesji weźmie również udział prezydent U. H. dr. Chaim Weizmann.

Kilku amerykańskich członków rady akademickiej U. H. zbierze się w początku sierpnia w Zurychu. W naradzie tej weźmie również udział rektor uniwersytetu jerozolimskiego dr. T. L. Magnes.

Odezwa rządu Grecji przeciwko antysemityzmowi

(:) Saloniki. (ŻAT) Rząd Grecji wydał do narodu greckiego odezwę, w której w stanowczych słowach **potępia antysemicką kampanję opozycji venizelistów.** Rząd głosi odezwa, zdecydowany jest za wszelką cenę **stłumić tę antynarodową akcję, obliczoną na szkodzenie greckiej jedności narodowej.** Rząd nie uznaje żadnych różnic między obywatelami odmiennych wyznań lub ras.

Odezwa rządu greckiego spowodowana została antysemicką kampanją prowadzoną przez pisma venizelistów od czasu uzupełniających wyborów w Salonikach. Odezwa miała już ten skutek, że w Salonikach antysemicka kampanja prasowa została całkowicie wstrzymana, aczkolwiek w Atenach jest jeszcze poczęści kontynuowana.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Niesamowite oskarżenie rodziny żydowskiej w Wilnie

(;) Policja wileńska w tych dniach musiała się zająć niezwykłem oskarżeniem, zgłoszonem przeciwko rodzinie znanego w branży papierniczej kupca p. A. Gordona.

U państwa Gorgonów służyła mianowicie pewna wiejska dziewczyna, niejaka Anastazja Afroniewiczówna (lat 20). Na początku czerwca br. służąca została zwolniona z pracy i Gordonowie nie wiedzieli, co się z nią stało, sami zaś wyjechali na letnisko.

Tymczasem przybyli ze wsi krewni Anastazji i zgłosili się do władz śledczych, wnosząc oskarżenie przeciwko jej byłym pracodawcom, którzy mieli rzekomo wytoczyć jej krew.

Według ich relacji ta niesamowita czynność miała się odbyć w warunkach następujących: Przed zwolnieniem z pracy Afroniewiczówna pewnego razu powróciła do domu z jakiejś zabawy. Pani Gordonowa czekała na nią i spotkała ją bardzo czule. Wdała się z nią w rozmowę i nawet poczęstowała ją herbatą z konfiturami. Tuż po herbacie służąca uczuła się słabą i senną. Nazajutrz wstała bardzo późno, była śmiertelnie blada i na lewej ręce miała ślady cięcia. Dozorczyni domu poradziła dziewczynie, aby się udała do lekarza, który po zbadaniu miał powiedzieć jej: „Tyle krwi, ile tobie wytoczono, więcej już nie będziesz miała". Przypuszczalną przyczyną wytoczenia krwi miało być uzyskanie życiodajnego płynu celem dokonania transfuzji młodej córce Gordonów, chorej na anemję.

Tajemniczość całego zajścia była tem większa, ponieważ sama służąca się nie zgłosiła i jej rodzina nie wiedziała, gdzie przebywa. Policja bardzo energicznie zabrała się do wyświetlenia tajemniczej historji. Zrazu jednak utkwiła na martwym punkcie.

Zbadany w toku dochodzenia pierwiastkowego p. Gordon wyjaśnił, że nic w tej sprawie nie wie. Służącej w kwietniu br. obierał palec, wobec czego skierował ją do Kasy Chorych. Dziewczyna jednak bała się lekarza i poszła do jakiegoś pokątnego felczera na przedmieściu. Co się tam z nią stało, nie wie. Tak samo nie wie, gdzie przebywa obecnie Afroniewiczówna.

Tajemniczy wypadek zdawał się wikłać coraz bardziej i brukowa prasa wileńska podniosła dokoła niego wrzawę, przynosząc codzień nowe sensacyjne szczegóły.

Wreszcie jednak udało się policji odnaleźć rzekomą „ofiarę" transfuzji Afroniewiczównę, która służyła u rodziny żydowskiej przy ul. Połockiej, nie mając pojęcia o aureoli męczenniczki, jaką ją w międzyczasie otoczono.

Wyjaśnienia dziewczyny w zupełności zgadzały się z zeznaniem, złożonem przez p. Gordona. Jak się okazało, całą wrzawę wywołała dozorczyni domu, w którym Gordonowie zamieszkują. To ona właśnie napisała do rodziców Afroniewiczówny o rzekomem nieszczęściu, które się zdarzyło z ich córką i zaalarmowała ich, aby przyjechali ją ratować.

Obecnie dochodzenie zostało kierowane przeciwko tym, którzy spowodowali fałszywe oskarżenie, a w pierwszym rzędzie przeciwko wymienionej dozorczyni domu.

Sezonowe lamenty endecji
Letnicy żydowscy nad polskiem morzem

(;) „Kurjer Poznański" w depeszy z Gdyni rozdziera szaty z powodu „zażydzenia" polskiego wybrzeża „Liczba Żydów- letników na wybrzeżu — biada endecki pismak — przekracza tysiąc. W Orłowie Morskiem spotyka się ich na każdym kroku, podobnie dużo jest ich w Karwi. Zażydzone są już Hel, Kuźnica i Jastarnia. W Helu jest żydowski pensjonat „Marysieńka", który wydzierżawił żydom Polak Lewandowski. W Kuźnicy sie dzibą Żydów jest „Baladyna", a w Karwi, w „Zniczu" rozgospodarowała się pod komendą niejakiego Spiegla cała kolonja żydowska w liczbie 80 osób, która uiściła miejscowemu sołtysowi taksę kuracyjną ryczałtem płacąc odrazu 500 zł".

Lamenty swoje, okraszone oczywiście soczystemi uwagami na temat żydowskiego „harmidru i niechlujstwa", kończy „Kurjer Poznański" uwagą, że „doskonałym sposobem na odsunięcie Żydów od polskiego morza byłby jaknajliczniejszy przyjazd letników z Wielkopolski i głębi Pomorza. Niestety, jak dotychczas, Polska zachodnia przysyła nad morze nielicznych przedstawicieli i Żydzi panoszą się tutaj coraz bardziej".

Czy „Kurjer Poznański" sądzi, że już sam widok Poznaniaków spłoszyłby Żydów, czy też chciałby swych endeckich czytelników zaanimować do jakichś „wyczynów" antyżydowskich na wybrzeżu? W każdym razie widać, że ludność kaszubska przestała iść na lep haseł endeckich i woli gościnnie przyjmować Żydów i — ich pieniądze, aniżeli daremnie oczekiwać „partjotycznych" czytelników „Kurjera Poznańskiego".

Nowe linje okrętowe w Gdyni

(;) Do urzędu morskiego w Gdyni zgłoszona została nowa regularna linja okrętowa, która łączyć będzie Gdynię i Gdańsk z portami śródziemnomorskiemi, hiszpańskiemi, francuskiemi, włoskiemi. Najbliższe odjazdy statków tej linji z Gdyni projektowane są w dniu 22 bm (statek „Neapel") i 25 września br. (statek „Catania").

Ostatnio uruchomiona została nowa regularna linja okrętowa pomiędzy Gdynią a portami szkockiemi Leith i Grangemouth. Statki nowej linji zaopatrzone w chłodnie, wyjeżdżać będą z Gdyni raz na tydzień. Linją tą mogą być wysyłane przesyłki do wszystkich większych portów w szkocji, Anglji północnej i Irlandii. Port Leith obsługuje stolicę Szkocji, Edynburg, a port Grangemouth ma dogodne połączenie kanałem i koleją z pobliskiem miastem Glasgow.

Międzynarodowe wykłady akademickie w Gdyni

(;) W Gdyni w auli Państwowej Szkoły Morskiej odbyła się uroczysta inauguracja drugiego roku wykładów kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich, którą zaszczycił swą obecnością premjer Jędrzejewicz. Uroczystość inauguracyjną otworzył prorektor kolegjum prof. Hilarowicz, następnie wygłosili przemówienia: prof. Janusz Benesicz po jugosłowiańsku, prof. Biegeleisen, który złożył sprawozdanie z przeszłorocznego kursu oraz przedstawił program, wicekomisarz rządu Szaniawski, przedstawiciel związku izb przemysłowo handlowych dyrektor Izby gdyńskiej Krupski, dyrektor Szkoły Morskiej kmd. Mohuczy, minister Mikołaj Post z Wiednia, prof. Valina z Pragi, prof. Jovanovic z Belgradu, dyrektor Batusic z Zagrzebia, przedstawiciel związku miast czechosłowackich Safar, dyrektor muzeum morawskiego prof. Poispišil, wicedyrektor związku miast polskich Pastuszyński i in. Następnie orkiestra marynarki wojennej odegrała hymny narodowe wszystkich państw reprezentowanych na kursie. Uroczystość inauguracyjną zakończył wykład prof. Adama Krzyżanowskiego z Krakowa o środkach zwalczania kryzysu.

Zakaz chodzenia w płaszczach kąpielowych w Gdyni

(,) Komisarjat Rządu w Gdyni przypomina rozporządzenie policyjne Kom. Rządu z dnia 16 czerwca 1933 r., w myśl którego przebywanie poza plażą w kostjumach kąpielowych jest wzbronione. Kto przekroczy ten zakaz, karany będzie w drodze administracyjnej grzywną do 30 zł lub aresztem do dni 3-ch.

Redukcje urzędników w magistracie łódzkim

(:) Nowomianowany komisarz rządu na m. Łódź, inż. Wacław Wojewódzki na konferencji prasowej przedstawił swój program prac. Nowe wybory do rady miejskiej w Łodzi odbędą się na wiosnę, do tego czasu musi być opracowany budżet miasta dla nowego zarządu miasta. Komisarz rządowy zamierza zaprowadzić bardzo duże oszczędności. Do najpilniejszych spraw zalicza doprowadzenie do porządku bruków, których stan jest katastrofalny, następnie doprowadzenie do końca kanalizacji oraz rozpoczęcie budowy wodociągów. Pieniądze na ten cel będą uzyskane z funduszu pracy. Komisarz zapowiedział redukcję 20 proc. urzędników, gdyż uważa, iż na ratuszu łódzkim jest ich zadużo. Zadłużenie miasta wynosi 50.000.000 zł, na kanalizację wydano z tego 20 miljonów zł.

Warszawa pozbawiona świeżego pieczywa w niedziele

(:) Z polecenia starostw grodzkich w Warszawie funkcjonarjusze PP przeprowadzili z soboty na niedzielę pierwszą na dużą skalę lustrację, mającą na celu stwierdzenie, czy w piekarniach przestrzegany jest odpoczynek niedzielny. W myśl obowiązujących ustaw, ostatni wypiek winien odbywać się w soboty o godz. 6 wiecz. W niektórych obwodach piekarnie opieczętowano w sobotę wieczorem i zdjęto pieczęcie w niedzielę popołudniu. Omawiana akcja pozostaje w związku z zabiegami cechu piekarzy warszawskich, którzy w ten sposób prowadzą walkę ze swymi konkurentami żydowskimi.

Niezależnie od tego, iż w ten sposób pozbawia się Warszawę w niedzielę świeżego pieczywa, trzeba zwrócić uwagę i na ten fakt, iż wprowadzona inowacja godzi w pierwszym rzędzie w piekarzy Żydów, których zmusza się do świętowania 2-ch dni w tygodniu i w konsekwencji doprowadza do zwiększenia bezrobocia wśród żydowskich robotników piekarskich.

Przeciw monopolizowaniu pomocy lekarskiej w uzdrowiskach

(:) Niektóre uzdrowiska w Polsce, wprowadzając t. zw. ryczałtowe tanie sezony, zamierzały objąć w ryczałcie także pomoc lekarską, oddając ją w ręce jednego lekarza. Zarząd Izby Lekarskiej w Krakowie wystąpił przeciwko takiemu monopolizowaniu pomocy lekarskiej, godząc się jednak ze względu na ciężkie położenie gospodarcze społeczeństwa, na umieszczenie w ryczałcie 1—2 porad lekarskich, przy zachowaniu wolnego wyboru lekarzy.

Fałszywe pogłoski o rentach dla b. żołnierzy niemieckich

(;) W ostanim czasie pojawiły się na terenie Śląska, Poznańskiego i Pomorza pogłoski, jakoby wszyscy b. żołnierze niemieccy, uczestnicy wojny światowej, którzy doszli do lat 50, mieli na mocy Traktatu Wersalskiego otrzymywać rentę roczną w wysokości 3.500 zł i jakoby państwo polskie miało otrzymać na ten cel od Niemiec znaczne wpłaty dla swych obywateli. Jak się dowiadujemy w ministerstwie skarbu, pogłoski te są całkowicie nieprawdziwe i nieuzasadnione, to też zwracanie się w takich sprawach do władz byłoby bezprzedmiotowe.

Przestrzec należy przed próbami wyzysku ze strony tych, którzyby opierając się na tych pogłoskach, próbowali uzyskać jakiekolwiek opłaty od interesowanych, obiecując przeprowadzenie spraw.

Dokoła tragicznej śmierci prof. Drabika

(:) Przed kilku dniami pisaliśmy, że śmierć śp. Drabika nastąpiła na skutek porażenia serca. Pogląd ten został potwierdzony sekcją zwłok, dokonaną przez lekarzy na czele z prof. U W. Grzywo- Dąbrowskim. Rezultat badania chemicznego jelit, który pozwoli lekarzom zorjentować się, co było przyczyną tego porażenia, nie nadszedł jeszcze do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie. Według zgodnej opinji, serce nie wytrzymało dużej dawki nowego środka usypiającego t. zw. pernocta.

Celem wszechstronnego zbadania orzeczenia

lekarskiego, prokuratura warszawska postanowi ła przesłać ekspertyzę lekarską sekcji zwłok prof. Drabika do zaopinjowania wydziałowi lekarskiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Nie może to jednak wcześniej nastąpić, dopóki nie będą znane wyniki ekspertyzy chemicznej jelit i badania szczęki, która, jak powszechnie utrzymują, dotknięta była zwykłem schorzeniem kostnem, nie zaś rakiem.

Kłopoty p. Zaremby i Gorgonowej

(;) Inżynier Henryk Zaremba, głośny bohater procesu Gorgonowej, który ostatnio zajmował się interesami budowlanemi w Warszawie, zwinął przed kilkoma dniami swoje biuro budowlane. Inżynier Zaremba postanowił narazie wycofać się z wszelkich interesów, gdyż przeżycia związane z tragedją brzuchowicką podziałały na niego tak silnie, iż nie mógł oddawać się normalnej pracy. Narazie ojciec śp. Lusi pozostaje w Warszawie wraz ze Stasiem i Romusią, ale ma zamiar wrócić do Lwowa.

W niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w sądzie okręgowym w Warszawie, gdzie występuje przeciwko kilku pismom o oszczerstwo w związku z podaniem przez te pisma fałszywych wiadomości, dotyczących jego przeszłości.

Gorgonowa, która nadal przebywa w więzieniu św. Michała w Krakowie, zapowiada za pośrednictwem jednego ze swoich obrońców — jak już pokrótce donieśliśmy — wystąpienie na drogę sądową o zwrot jej dziecka Romusi z chwilą, kiedy znajdzie się na wolności. Przy Gorgonowej znajduje się dotychczas urodzona w więzieniu „Kropelka", która będzie mogła pozostać przy matce jeszcze rok, gdyż dziecko może być w więzieniu do dwóch lat życia. Gorgonowa oświadcza, że nie przeżyje rozłączenia z „Kropelką".

Wyłudzenie kwitu i co z tego wynikło

(;) Stołeczne władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie w sprawie oszustwa niejakiego Romana Tabaczkiewicza, na szkodę Józefa Kocińskiego, właściciela posiadłości pod Warszawą. Kociński chąc sprzedać dom wraz z placem i ogrodem w wspomnianej miejscowości, dał ogłoszenia w kilku pismach. Po pewnym czasie zgłosił się doń reflektant w osobie Romana Tabaczkiewicza z Warszawy. Po dłuższych rokowaniach ustalono sumę sprzedaży na 30.000 złotych, płatnych gotówką. Wówczas Tabaczkiewicz poprosił Kocińskiego, by ten wystawił mu pokwitowanie z otrzymanej należności, gdyż rzekomo za okazaniem takiego dokumentu Tabaczkiewicz miał otrzymać w Warszawie pożyczkę. Kociński wystawił żądane pokwitowanie. W oznaczonym terminie Tabaczkiewicz nie zgłosił się z pieniędzmi, ale zato Kociński otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż na mocy okazanego kwitu Tabaczkiewicz został właścicielem tego domu. Ten załatwiwszy wszystkie formalności uzyskał prawo własności domu i placu Kocińskiego i obciążył z miejsca nieruchomość fikcyjną pożyczką w wysokości 34.000 złotych, zaciągniętych rzekomo od niejakiej Krakinowskiej.

Wówczas Kociński zgłosił się do władz prokuratorskich. W skardze swej oskarża Tabaczkiewicza o podstępne wyłudzenie. Jan Kociński, twierdzi Tabaczkiewicz, w podobny sposób skrzywdził już kilka osób. W sprawie niezwykłej transakcji toczy się śledztwo.

Oszust w mundurze oficera marynarki

(;) Komenda policji powiatowej w Wieluniu została powiadomiona o niezwykłem oszustwie. Do wsi Więcławy w pow. wieluńskim przybył do zagrody Józefa Laparty jego brat Kazimierz, który od lat kilkunastu przebywał poza domem. Kazimierz ubrany był w mundur oficera marynarki. Gość zrobił w całej wsi furorę. Oświadczył on, że jest upoważniony przez kapitana statku „Pułaski" do zwerbowania kilkudziesięciu marynarzy. Ochoników było kilkunastu. Laparty wziął od nich po 20 do 30 zł, odwiózł ich do Częstochowy, kazał im postawić w bufecie kolejowym kolację — i znikł. Poszkodowani musieli pokryć koszta kolacji. Policja wszczęła za oszustem poszukiwania.

W Warszawie urodziło się białe lwiątko

(;) W miejskim ogrodzie zoologicznym w Warszawie przyszły na świat dwa lewki. Osobliwością jest to, że jeden z nich jest prawie zupełnie biały, drugi zaś ma normalną barwę. Zjawisko to jest obserwowane w ogrodach zoologicznych po raz pierwszy. Noworodki czują się dobrze i dostępne będą dla publiczności za dwa tygodnie. Dotąd w ogrodzie warszawskim ujrzały światło dzienne już 32 lewki. Obecnie ogród posiada, razem w noworodkami 8 lwów, albowiem pozostałą ilość wymieniono na inne zwierzęta.

Prezydent Francji dekoruje oficerów w dniu Święta Narodowego



(!) W dniu Święta Narodowego — 14 lipca — prezydent Francji dokonał dekoracji zasłużonych oficerów, obdarzając ich tradycyjnym pocałunkiem.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE

(—) **NA HALI BORACZEJ.** Z okazji 29-tej rocznicy Herzla urządziło ŻTTN „Makkabi" w Bielsku tradycyjnym zwyczajem i w tym roku w ub. niedzielę wycieczkę do schroniska im. Nordaua na Hali Boraczej. Uroczystość ta była imponującą manifestacją rozwoju idei Herzla i Nordaua, ruchu sjońskiego i ruchu makabeuszowskiego. Liczba uczestników, przybyłych z okolicznych letnisk, z całego Śląska, Zachodniej Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego, przekraczała znacznie 400. W skupieniu oddali oni hołd pamięci Wodza. Po powitaniu uczestników i delegatów poszczególnych stowarzyszeń im. ŻTTN „Makkabi" przez tow. **Feilera**, wygłosili przemówienia pp. **prof. E. Keller** z Bielsko (w języku hebrajskim), oraz **prof. Dr. Juljusz Werner**, prezes podokręgu śląskiego światowego związku „Makkabi". Główne, bardzo silne i piękne przemówienie wygłosił p. **Cezar Kraminer**, prezes „Ezry Chalucowej" w Bielsku.

(—) **W BYSTREJ I W SZCZYRKU** miejscowa komisja KKL w Bielsku urządziła w ub. sobotę wzgl. niedzielę uroczystości herzlowskie. W Szczyrku uroczystość odbyła się w sobotę wieczorem w przepełnionej bawiącymi tam letnikami sali pensjonatu „Zacisze". Wieczór otwarto odśpiewaniem „Hatikwy", poczem słowo wstępne wygłosił **tow. mag. Rosthal** z Krakowa. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pani **Rottnerowa**, członkini rady mieskiej w Będzinie, w pięknej hebrajszczyźnie), oraz p. **Dr. Appel** z Oświęcimia w języku żydowskim. W drugiej części odbyła się akademja, podczas której m. in. para Messner- Offner popisywała się nadzwyczaj udanemi produkcjami muzycznemi. Czysty dochód przeznaczono na KKL. Za wzorowe przygotowanie uroczystości należy się serdeczne podziękowanie paniom **Drowej Wasserowej i Marcie Rapaportowej** z Bielska, pani **Rottnerowej** z Będzina i pani **Freylichowej** z Katowic.

(:) **W BYSTREJ** uroczystość odbyła się w niedzielę popołudniu w farmie org. **„Hanoar Haciioni"**. Około 250 gości zgromadziło się celem uczczenia pamięci Herzla. Uroczystość zagaił tow. **mag. Ascher**, kierownik farmy, poczem bardzo piękne przemówienie, przeplatane różnemi ciekawemi wspomnieniami osobistemi o Herzlu, wygłosił tow. prof. dr. Michał Berkowicz z Bielska. Wywody jego obecni przyjęli burzą oklasków. Nader udaną uroczystość ukończono odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techezakna". Podczas uroczystości członkowie kibucu rozpoczęli akcję z okazji Kaf Tamus, którą w tych dniach ukończo no z dobrym wynikiem.

W USTRONIU odbyła się piękna uroczystość herzlowska w ub. niedzielę przedpoł. w miejscowej synagodze, przepełnionej tłumem mieszkańców i letników Ustronia i Wisły. Po odśpiewaniu przez kantora psalmu, płomienne przemówienie o Herzlu wygłosił tow. dr. Józef Gross z Bielska. Uroczystość ukończono odśpiewaniem „Hatikwy".

ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU urządza dziś we środę o g. 7-mej wiecz. w miejscowej synagodze uroczystość połączoną z nabożeństwem ku czci Herzla. Wzywa się całą ludność żydowską miast Bielska—Białej do tłumnego wzięcia udziału w tej uroczystości. — W ub. poniedziałek odbyła się w sali Kahału w Bielsku uroczystość herzlowska, urządzona przez tut. organizację sjonistów- rewizjonistów. Przemówienie wygłosił p. **dr.D. Wdowiński.**

—oOo—

— (:) **KRYNICA**. Dziś przyjeżdża sekr. gen. Centrali Ezry Chal. w Krakowie. tow. M. Chajtman w sprawach organizacyjnych. Posiedzenie Komitetu Lokalnego o g. 7 wiecz.

Tragedja bezpaństwowca

Przed kilku dniami donieśliśmy o tragedji bezpaństwowego Akiwy Rosenfelda, który kilkakrotnie wydalony z granic Czechosłowacji i Polski wkońcu nocował przez 24 godzin na moście granicznym w Cieszynie. Wzmianka nasza o nieprzyjęciu przez starostę delegacji gminy żydowskiej w sprawie Rosenfelda odnosiła się do starosty w czeskim Cieszynie, gdyż gmina żydowska w polskim Cieszynie nie miała powodu do interwencji w sprawie Rosenfelda, który od starostwa w polskim Cieszynie otrzymał tzw. przepustkę graniczną jednorazową celem powrotu do czeskiego Cieszyna. Obecnie donoszą o rozprawie, jaka odbyła się w sądzie powiatowym w Cieszynie czeskim przeciw Rosenfeldowi o nielegalny powrót i obrazę władzy. Od zarzutu nielegalnego powrotu Rosenfeld został zwolniony, gdyż sąd przyjął, że działał on pod wpływem nieodpornego przymusu. Za obrazę władzy został skazany na 24 godzin aresztu. umorzonego aresztem śledczym. Rosenfelda wypuszczono na wolność i zezwolono mu na pobyt w czeskim Cieszynie, gdyż dotąd nie zapadła decyzja co do jego przynależności państwowej.

PRZEGLĄD RADJOWY

Gdzie radjo jest najbardziej rozpowszechnione?

§ Union Internationale de Radiodiffusion w Genewie wydaje corocznie w końcu kwietnia mapę, na której uwidoczniony jest przyrost lub ubytek liczby aparatów radjoodbiorczych w rozmaitych krajach. Tegoroczne zestawienie dowodzi, że pomimo kryzysu naogół liczba radjoamatorów i aparatów nie uległa wielkim zmianom. Na ogólną liczbę 40 miljonów radjoabonentów, rozsianych na całym świecie, przypada 17 miljonów na Stany Zjednoczone; na każde 1000 mieszkańców przypada tam 138 aparatów.

Prześcignęła U. S. A. tylko Danja, gdzie na każde 1000 mieszkańców przypada 140 aparatów; pozatem w Europie Anglja może się pochwalić ilością 117 aparatów na 1000 mieszkańców, Szwecja — 98 na 1000, Austrja — 73 na 1000, Holandja — 68 na 1000, Niemcy — 66 na 1000, kolejno zaś idą: Szwajcarja, Islandja, Norwegja, Belgja i t. d.

Poza Europą posiadają większą ilość aparatów i abonentów: Kuba (75 aparatów na 1000 mieszkańców), Kanada (66 na 1000), Australja (63 na 1000), Nowa Zelandja (58 na 1000).

Jeśli przypuścimy, że z każdego radjoaparatu korzystają przeciętnie cztery osoby, otrzymamy cyfrę 160 miljonów słuchaczy, korzystających z 40 miljonów radjoaparatów.

—o§o—

DROBIAZGI RADJOWE.

Rośliny i radjo-fale

§ Niedawno dopiero udało się stwierdzić, na czem polega wpływ fal radjowych na rośliny. Otóż krążenie soków w roślinach związane jest ściśle z procesami elektrycznemi. Końce łodyg grają rolę biegunów między któremi sok płynie w górę i na dół w zależności i od tego jak są naładowane. Radjo-fale, zwiększając napięcie elektryczne w łodydze, wywołują przyśpieszony obieg soków. Jednocześnie stwierdzone zostało, że sok płynie swobodniej z dołu w górę, niż odwrotnie. Każda łodyga może być traktowana jako detektor, czyli aparat, który przepuszcza tok w jednym kierunku i wstrzymuje — w przeciwnym. Jeśli intensywność fal radjowych, oddziałujących na łodygę przekracza granicę wytrzymałości — łodyga pęka, jak przepalony korek w wypadku zbytnio wzmożonego toku. Nigdzie jeszcze łączność między zjawiskami życia organicznego a elektrycznemi procesami nie była tak wyraźnie zaobserwowana.

Radjo łącznikiem między schroniskami górskiemi

§ W Alpach włoskich poczyniono niedawno próby wprowadzenia połączenia radjowego między poszczególnemi schroniskami wysokogórskiemi. Połączenie to miałoby przedewszystkiem na celu ułatwienie porozumienia się podczas wypraw ratowniczych. Pierwsze próby dały wyniki zadowalające, tak, że wkrótce rozpoczną się prace nad zainstalowaniem radjoodbiorników we wszystkich schroniskach wysokogórskich w Alpach włoskich.

„Przedstawiamy P. T. Publiczności“...

§ Młodzi artyści z trudem największym zdobywają dzisiaj okazję wejścia w kontakt bezpośredni z szerszą publicznością, bo kto z nich może zaryzykować dzisiaj sumę niezbędną na wynajęcie sali? Tutaj więc przychodzi młodym artystom z pomocą Radjo Austrjackie. Kandydaci muszą odbyć próbę przed mikrofonem, a jeśli wypadnie ona pomyślnie, mogą wystąpić publicznie i figurować w programie Rawagu. Zyskują to, że mają przed sobą wówczas bez porównania liczniejsze audytorjum, niż to, jakie mogłaby im dać sala koncertowa, czy odczytowa, choćby najszczelniej wypełniona. Audycje Rawagu tego typu poprzedzane są zwykle zapowiedzią i noszą tytuł: „Przedstawiamy P. T. Publiczności“. Za przykładem Rawagu zamierza wejść na tę samą drogę Radjo Hiszpańskie.

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 19. LIPCA.

Kraków (312'8). 11'57: Sygnał, hejnał. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 15: Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy. 15'45: Skrzynka P. K. O. 16: Koncert popularny z Ciechocinka. 17: Pogadanka aktualna. 17'15. Arje i pieśni w wyk. Cecylji Otto. 17'40: Feljeton K. Wierzyńskiego. 17'55: Koncert z Ciechocinka. 18'15 „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych“ — red. W. Junosza-Dąbrowski. 18'35 Recital śpiewaczy R. Petera. 19'05: Rozmaitości, komunikaty, płyty. 19'40: Kwadrans literacki: H. Malewska: „Platon o gimnastyce“, fragment z „Wiosny Greckiej“. 20: Muzyka jazzowa w wyk. Olgi Lady (śpiew), M. Altenberga i W. Rybczyńskiego (2 fortep.). 20'40: Płyty. 20'50: Dziennik wieczorny, wiadomości bieżące. 21'10: „Coś przyjemnego“ w wyk. St. Witasa (tenor), L. Petrykiewicz (recyt.), W. Jodko (cytra). 22: Płyty. 22'15: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22'25: Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'40: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 7—8: Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospodarstwa domowego. 11'57—22': p. Kraków. 22: Odczyt w języku nowogreckim: „Polski port Gdynia“ — p. A. Śliziński. 22'15: Muzyka grecka (z płyt). 22'25—23: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—8: p. Warszawa. 11'57—19'05 p. Kraków. 19'10: Pogadanka: „Gospodyni Śląska“ — p. K. Nitschowa. 19'25—22: p. Kraków. 22—22'25 p. Warszawa. 22'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380'7). 7—8: p. Warszawa. 11'57—15'35: p. Kraków. 15'35: Zagadki muzyczne dla dzieci w opr. Cioci Ady i T. Seredyńskiego. 15'45—2: p. Kraków.

Rzym (441'2). 13, 17'30: Muzyka lekka. 20'30: Koncert.

Praga (488'6). 6'20, 10'10, 12'30, 14'50: Muzyka, śpiew. 19'10: Koncert orkiestry mandolinistów. 20: Recital skrzypcowy P. Rybara. 21'30: Muzyka operetkowa.

Wiedeń 518'1). 12: Koncert. 17'25: Muzyka nowoczesna. 20'30: „Obrazki ze Wschodu“, koncert ork. symf. dyr. Holzer. 22'25: Muzyka taneczna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

—o-O-o—

Rokowania pożyczkowe w Londynie

§ Jak się dowiadujemy, parafowana przed dwoma tygodniami w Londynie umowa o pożyczkę elektryfikacyjną dla warszawskiego węzła kolejowego, ma być podpisana jeszcze w bieżącym tygodniu. Wiceminister skarbu, Koc, który po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Londynu, otrzymał pełnomocnictwo do zawarcia definitywnego układu pożyczkowego.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż pożyczka elektryfikacyjna nie wyczerpuje możliwości kredytowych na rynku londyńskim. Wiceminister Koc podjąć ma w Londynie rozmowy na temat dalszych pożyczek inwestycyjnych dla kolei polskich. W pierwszym rzędzie mówi się o możliwościach zainteresowania kapitału angielskiego rozpoczętą świeżo kosztem ministerstwa komunikacji budową kolei Warszawa—Radom. Na wypadek osiągnięcia porozumienia co do ewentualnej pożyczki na budowę tej linji, kolej warszawsko-radomska byłaby linją zelektryfikowaną.

Przy tej sposobności przypominają, iż wydana przed kilku laty prywatnemu konsorcjum koncesja na budowę kolei Warszawa—Radom opiewała na kolej elektryczną. Konsorcjum wspomniane robót nie podjęło i budowę tej linji warszawsko—radomskiej, jako trakcji parowej, prowadzi obecnie ministerstwo we własnym zarządzie.

Kwestja nieściągalności zaległych podatków

§ Przyjęty na Radzie ministrów projekt w zakresie ulg podatkowych przewiduje, jak się dowiadujemy, że na okres 10 lat rozłożone będą te zaległości, które będą mogły być hipotecznie zagwarantowane. Natomiast wszelkie inne zaległości, odnoszące się do osób, nie posiadających majątków nieruchomych, rozkładane mają być tylko na trzy lata (a nie na 4 lata, jak wczoraj podawaliśmy).

Pozatem rozporządzenie wprowadzi punkt, na mocy którego ulegną zupełnemu zmazaniu zaległości nieściągalne. Pojęcie nieściągalności nie jest dokładne. Wprawdzie ustawy obowiązujące wprowadziły takie pojęcie, jednak jest ono naogół ujmowane przez władze skarbowe dość powierzchownie, z małem uwzględnieniem motywów natury gospodarczej. Tak więc za nieściągalną uważa się zaległość od osoby nieistniejącej, natomiast nie obejmuje to pojęcie w praktyce osób, których ściągnięcie przymusowe podatku pozbawi zupełnie możności egzystencji.

W kołach gospodarczych stwierdza się, że rozłożenie zaległości na trzy lata da znikomy efekt, albowiem jednoczesne ściąganie należności bieżących wraz z ratą zaległości będzie nad wyraz utrudnione.

Długi państwa polskiego

§ Na odbytem w ministerstwie skarbu posiedzeniu komisji kontroli długów państwowych, pod przewodnictwem senatora Augusta Popławskiego, zatwierdzono sprawozdanie ze stanu długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1 lipca roku bież.

Z ważniejszych pozycyj należy zanotować długi emisyjne skarbu państwa polskiego.

Dług państwa polskiego wobec Wielkiej Brytanji wynosi 4'7 miljona funtów szterlingów, wobec rządu Stanów Zjednoczonych A. P. ponad 206 miljonów dolarów.

Wynagrodzenie za urlop pracownika umysłowego

§ Bardzo ważne orzeczenie ogłosił niedawno Sąd Najwyższy w sprawie wynagrodzenia za urlop pracownika, który po przepracowaniu w

ciągu kilku lat w danem przedsiębiorstwie otrzymał wypowiedzenie w ten sposób, że musiał opuścić posadę po upływie 4 miesięcy w danym roku kalendarzowym, zatem przed czasem otrzymania w danym roku urlopu.

Sąd Najwyższy orzekł, że w razie przepracowania w danym roku kalendarzowym tylko pewnej części czasu (jednego lub kilku miesięcy) pracownik nie ma prawa do żądania wynagrodzenia za taki urlop, jaki się należy pracownikom, któ‧zy przepracowali cały rok, lecz tylko stosunkową część. Skoro zatem należałby mu się jednomiesięczny urlop, gdyby przepracował cały rok kalendarzowy, po 4 miesiącach pracy należy mu się tylko 1/3, czyli 10 dni urlopu.

Które reklamy wolne od podatku?

§ Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, mocą którego zostały zwolnione od podatku na rzecz Funduszu Drogowego te reklamy przydrożne, które są umieszczone na budynkach, będących własnością danych firm.

Czego żądają drogerzyści?

§ Na ostatnim zjeździe wszechpolskim drogerzystów w Toruniu, po referatach i dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, domagających się: 1) jaknajwcześniejszego przedłożenia projektu ustawy drogistowskiej, który powinien być rozpatrywany i uzgadniany równolegle z projektem ustawy aptekarskiej. Postulaty w tej mierze Związku Drogerzystów R. P. złożył w Departamencie Zdrowia jeszcze w r. 1931.

2) wydania zakazu zakładania nowych i powiększania istniejących już domów towarowych i bazarów t. zw. jednolitych cen, które to przedsiębiorstwa w wysokim stopniu szkodzą prawidłowemu handlowi, a przedewszystkiem handlowi drogistowskiemu;

3) odstąpienia od projektu znakowania wyrobów wytwórczości polskiej, gdyż rozporządzenie takie pociągnęłoby za sobą bardzo poważne nowe obciążenie polskiego przemysłu na koszta rejestracji, badania i ogłaszania wyrobów rejestrowanych i to co dwa lata. Rozporządzenie to krępowałoby w bardzo wysokim stopniu rozwój przemysłu polskiego i nie przyniosłoby pożądanego przez projektodawcę wyniku. Natomiast zebrani ze swej strony proszą Pana Ministra Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzenia, aby były przymusowo znakowane wszelkie wyroby, które są: 1) importowane lub 2) wytwarzane w Polsce na podstawie cudzoziemskich licencyj; 3) wydania zarządzenia, umożliwiającego prowadzenie drogeryj (składów aptecznych), których obrót roczny nie przekracza 60 tysięcy zł. na podstawie kategorji III. świadectwa przemysłowego.

Krakowski świat lekarski a regulacja urodzeń

§ Otrzymujemy następujący artykuł:

Głośną była walka i polemika prasowa, jaka pół roku temu rozgorzała dookoła akcji Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa, oraz w związku z założeniem przez wspomniane Towarzystwo poradni świadomego macierzyństwa. Zdawało się, że walka już ustała, że przeciwnicy akcji, widząc jej ciągły postęp, dali za wygraną. Tymczasem w ostatnich czasach daje się znowu zauważyć — nowa ofenzywa — tym razem już zupełnie cicha — przeciwko poradni. Zdaje się, że wyrazem tych starań był list z zapytaniem o opinję w sprawie poradni świadomego macierzyństwa, jaki wystosowało Województwo do Izby Lekarskiej w Krakowie która znowu przekazała to pytanie Towarzystwu Ginekologicznemu. W związku z tem odbyło się dnia 8 czerwca b. r. w sali kliniki ginekologicznej Uniw. Jagiell. posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego, na którem po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści:

„Tow. Ginekologiczne wypowiada się za akcją regulacji urodzeń i uzasadnia konieczność tej akcji szeregiem momentów natury społecznej, jak ogólne zubożenie, bezrobocie, nędza mieszkaniowa i wysoka śmiertelność u dzieci. Celem przeprowadzenia akcji regulacji urodzeń zaleca następujące sposoby: pouczanie kobiet o środkach ochronnych, walka z masowemi poronieniami, starania o wydanie noweli do ustawy, któraby uwzględniła wskazania społeczne do przerywania ciąży i wreszcie opieka nad matką i dzieckiem“.

Poświęćmy teraz nieco uwagi powyższej rezolucji i zastanówmy się, co ona oznacza. Oznacza ona zupełną zmianę frontu tej części świata lekarskiego, która dotąd tę akcję najusilniej zwalczała. Oznacza ona, że Towarzystwo Ginekologiczne godzi się i solidaryzuje z akcją świadomego macierzyństwa i uznaje jej doniosłość ze względów lekarskich i społecznych. Szczególnie „sensacyjnie“, jak na nasze stosunki, brzmi żądanie uznania wskazań społecznych do przerywania ciąży. Jak widzimy, rezolucja powyższa (przyjęta jednomyślnie) jest nad wyraz postępowa i oznacza pełne zwycięstwo haseł, głoszonych na naszym gruncie przez Boy'a-Żeleńskiego.

W całej tej rezolucji jest tylko jedno niedociągnięcie. Niedociągnięciem tem jest ostatni punkt rezolucji, w którym Tow. Ginekologiczne wypowiada się przeciw poradniom, założonym przez Towarzystwa społeczne i wykonywaniu przez nie akcji regulacji urodzeń, rozumiejąc przez nią: 1) zapobieganie ciąży metodą bądź konserwatywną, bądź operacyjną; 2) przerywanie ciąży. Ta część akcji, zdaniem Tow. Ginekologicznego, winna być powierzona klinikom, szpitalom i Kasom Chorych, natomiast akcja wspomnianych Towarzystw społecznych powinna ograniczać się do propagandy i uświadamiania.

Pozornie żądanie powyższe jest zupełnie słuszne i uzasadnione. Bo cóż słuszniejszego, jak postulat, by kliniki i szpitale otwierały poradnie świadomego macierzyństwa. Tak, ale jakby to wyglądało w praktyce? Przedewszystkiem kliniki i szpitale nie są nastawione na żadną akcję społeczną, a taką niewątpliwie jest akcja świadomego macierzyństwa. Lekarz, ordynujący w poradni świadomego macierzystwa, musi prócz wiadomości fachowych mieć wyszkolenie społeczne, jakiego młodzi lekarze, pracujący w klinikach, czy szpitalach, jeszcze nie mają. Do prowadzenia tego rodzaju poradni potrzebny jest odpowiednio wyszkolony personal (higienistki prowadzące wywiad społeczny), którym kliniki i szpitale nie dysponują. A wreszcie najważniejszym względem jest to, że w istniejących warunkach i przy wpływach, jakie posiadają czynniki sprzeciwiające się akcji nawet podjętej ze strony prywatnej, niema mowy o tem, by taką akcję podjęły instytucje publiczne. Jak widzimy, zamknięcie istniejących dotąd, utrzymywanych przez Towarzystwa społeczne poradn. co wynikałoby, jako konsekwencja, tej części rezolucji, oznaczałoby w praktyce całkowite podcięcie akcji. Czy Tow. Ginekologiczne zdawało sobie sprawę z tego wszystkiego uchwalając ten punkt rezolucji (który został zresztą przegłosowany tylko jednym głosem przewodniczącego)? Przypuszczać należy, że nie. Albowiem trudnym do zrozumienia byłby fakt wyrażania w tej samej rezolucji jak najgorętszego uznania dla pewnej akcji i równoczesne żądanie jej utrącenia. Może przyczyna tego było niezrozumienie przez Tow. Ginekologiczne, na czem polega działalność poradni świadomego macierzyństwa, co wynikałoby z podanej w tym samym punkcie definicji akcji regulacji urodzeń. Ogół dla wyjaśnienia należy podać, że poradnia świadomego macierzyństwa w Krakowie podobnie jak wszystkie tego rodzaju poradnie, stosuje tylko metody konserwatywne, a nie stosuje metod operacyjnych zapobiegania, a tem mniej przerywania ciąży. Należy wreszcie zaznaczyć, że także istniejące w innych państwach poradnie powstały w lwiej części z inicjatywy prywatnej i są utrzymywane przez prywatne zrzeszenia.

Jako drugi dokument w tej sprawie przytoczę rezolucje, uchwalone dnia 28 czerwca b. r. na zebraniu Związku Lekarzy Kas Chorych w Krakowie. Są one tak niezwykłe, tak odbiegają od wszelkich dotychczasowych enuncjacyj lekarskich, że przytoczę je możliwie w dokładnem streszczeniu.

Wskazując na wzrastającą falę masowych sztucznych poronień i na bezsilność istniejącego w tym zakresie ustawodawstwa, żąda rezolucja nowelizacji ustawy w duchu uznania wskazań społecznych i eugenicznych do przerywania ciąży. Ustawa powinna iść nawet w tym kierunku, ażeby umożliwić niezamożnym kobietom bezpłatne przerywanie ciąży w publicznych instytucjach leczniczych. Równocześnie wypowiada się rezolucja za zaostrzeniem sankcyj karnych przeciw osobom, które zawodowo zajmują się spędzaniem płodu, nie mając odpowiednich kwalifikacyj fachowych. Zwracając jednakowoż uwagę na szkodliwość nawet fachowo wykonanego przerwania, uważa rezolucja za idealne wyjście, roztoczenie przez społeczeństwo takiej opieki nad matką i dzieckiem, któraby umożliwiła powiązanie naturalnej płodności z dobrem społeczeństwa. Ponieważ w obecnych warunkach i czasach jest to nieosiągalne, dlatego jedynie racjonalnym i celowym środkiem jest uświadamianie o środkach zapobiegawczych i o szkodliwościach przerywania ciąży. Istniejące w tym celu poradnie powinny rozwijać swą działalność przez zalecanie konserwatywnych środków zapobiegawczych opiekę nad biedną matką i udzielanie porad w zakresie życia płciowego w ogólności.

Istniejące na terenie Polski nieliczne poradnie, założone przez towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej, odpowiadają wszystkim tym wymaganiom i dlatego zasługują na usilne poparcie. Należałoby życzyć sobie powstania podobnych poradni, zakładanych przez instytucje państwowe, samorządowe, Kasy Chorych, szpitale i kliniki.

W końcu rezolucja domaga się rozszerzenia wskazań lekarskich do przerwania na takie cierpienia, które nie wywołując żadnych dolegliwości w stanie normalnym, mogą w czasie ciąży w związku z pracą zawodową kobiety, wpłynąć niekorzystnie na stan jej zdrowia.

Tyle rezolucja. Ma ona tem większe znaczenie, że została powzięta jednomyślnie. Wypowiada się jasno i niedwuznacznie za akcją świadomego macierzyństwa oraz istniejącemi poradniami. Żądając uznania wskazań społecznych dla przerywania ciąży oraz odpowiedniej noweli do ustawy, daje pełny wyraz zapatrywaniom całej postępowej części społeczeństwa na jedną z największych krzywd społecznych, na „piekło kobiet“. Żąda ona racjonalnego rozwiązania tej kwestji, wysuwając postulat bezpłatnego przeprowadzania poronień dla niezamożnych kobiet. Wskazując wreszcie na konieczność jak najszerszego rozpowszechnienia środków prewencyjnych staje się dokumentem, świadczącym o dużem wyrobieniu społecznem i jest wyrazem pełnego zwycięstwa ducha obywatelskiego i myśli postępowej. Stanowić też będzie ważny głos, który powinien znaleźć silny oddźwięk. Jako głos tych, którzy z tą sprawą najbezpośredniej się stykają i dlatego najsilniej odczuwają wielką krzywdę społeczną.

Oble przytoczone powyżej rezolucje są znamiennemi dokumentami, świadczącemi o dokonywującej się zmianie orjentacji w społeczeństwie.

M. ST.

(:) Z okazji pięćdziesięciolecia moich urodzin otrzymałem liczne życzenia z różnych stron kraju od szeregu organizacyj i instytucyj społecznych, od przyjaciół i przeciwników politycznych.

Nie mogąc z powodu wielkiej ilości podziękować indywidualnie, tą drogą dziękuję za tak dla mnie cenne objawy uznania i pamięci i zapewniam, że będą one bodźcem do wytrwania na eksponowanym posterunku i ścisłego wykonywania ciężkich moich obowiązków.

Lwów

Dr. Emil Sommerstein

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 35	LIPIEC 19 ŚRODA 25 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 24

Zgon zasłużonego pedagoga

(!) Onegdaj zmarł znany i bardzo zasłużony pedagog krakowski, emeryt. profesor gimnazjalny i dyrektor gimnazjum „Tachkemoni" błp. Edward Dawid Wohlmuth, przeżywszy 56 lat. Zmarły przez wiele lat wykładał w krakowskich gimnazjach państwowych matematykę i fizykę, a po przejściu na emeryturę, poświęcił się z wielkiem oddaniem i zapałem szkolnictwu żydowskiemu, objąwszy kierownictwo gimnazjum mizrachistycznego „Tachkemoni".

Dla wybitnych zalet swego charakteru cieszył się wielką popularnością wśród swych wychowanków i w całem społeczeństwie żydowskiem. Przedwczesny Jego zgon wywołał ogólne współczucie. Zmarły pozostawił żonę i dwie córki. Jego szwagrem jest artysta malarz Artur Markowicz.

Pogrzeb błp. Edwarda Dawida Wohlmutha odbędzie się dziś we środę o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu przy ul. Miodowej.

Cześć pamięci zacnego Człowieka i Obywatela!

Pogłoski o złagodzeniu ograniczeń paszportowych

W kołach gospodarczych krążą pogłoski, że wkrótce sprawa paszportów zagranicznych ma ulec rewizji. Mianowicie okazało się, że w dzisiejszych czasach wyjazdy zagranicę są rzadkie nie tyle wskutek ograniczeń paszportowych, ile wobec braku pieniędzy. Wyjeżdżają tylko osoby, które muszą wyjechać czy to ze względów handlowych czy też rodzinnych. W każdym razie ograniczenia stosowane obecnie wywołują nieprzychylne stanowisko władz innych krajów, które nie udzielają zezwoleń na wyjazd do Polski turystom swoim przez wzgląd na zasadę wzajemności.

Jak twierdzą, paszporty nie będą obniżone w cenie. Natomiast mają być zniesione ograniczenia w sprawie wydawania paszportów, ograniczenia stosowane nawet wobec petentów, którzy chcieliby zapłacić pełną wysoką sumę za paszport Ponadto ma być przywrócone Izbom gospodarczym prawo kontroli i kwalifikowania wyjazdu w celach handlowych.

Opłaty od czynszów dzierżawnych na rzecz Funduszu Pracy

(:) Na podstawie zarządzenia Izby Skarbowej w Krakowie Zarząd miasta podaje do wiadomości interesowanym właścicielom, względnie administratorom realności w Krakowie, że opłaty od czynszów dzierżawnych na rzecz Funduszu Pracy wynikające z ustawy z dnia 16 marca br., o Funduszu racy, które to opłaty za II. kwartał 1933 — są płatne w sierpnie br. należy uiszczać bezpośrednio w Kasach właściwych Urzędów Skarbowych w Krakowie zamiast w Głównej Kasie miejskiej.

Pijany malarz chciał udusić żonę

(;) Mieszkanie Urbańskiego Marjana (lat 29) malarza zam. przy ul. Urzędniczej l. 28 było widownią wielkiej awantury małżeńskiej, która mogła mieć tragiczny epilog. Urbański, będąc w stanie nietrzeźwym zdemolował swoje mieszkanie, a następnie rzucił się na swą żonę i obalił ją na ziemię, dusząc ją równocześnie. Krzyk duszonej zaalarmował sąsiadów. W chwili ich nadbiegnięcia Urbańska była już nieprzytomna.

W toku dochodzeń okazało się, iż Urbański nosił się od dłuższego czasu z zamiarem zabicia żony i popełnienia samobójstwa, a to z powodu niesnasek rodzinnych, których przyczyną były jego skłonności pijackie.

Tajemniczy napad na ul. Długiej

(rg) Ulica Długa, u wylotu ul. Pędzichów była wczoraj terenem następującego wypadku. Do przechodzącej tamtędy 25-letniej harciarki, Anny Nikotówny, zam. przy ul. Lubicz 25, podeszła w pewnym momencie nieznana jej kobieta, która uderzyła ją w głowę jakimś twardym przedmiotem.

Po dokonaniu czynu napastniczka zbiegła. Nikotówna utraciła przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— **(:) Z ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ W KRAKOWIE.** Wpisy odbywają się codziennie do (a nie od, jak onegdaj mylnie wydrukowano) 15-go sierpnia br. w sekretarjacie Szkoły, przy ul. Brzozowej 5.

— **(:) CENY NA TARGU W KRAKOWIE** były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 18 do 20 gr., śmietana 1—1.20 zł., śmietanka 1.50 do 1.60 zł., ser zwycz. 1 kg. 60—80 gr, masło deser. 2.80—3 zł., masło zwycz. 2.30—2.50, jaja sztuka 5—6 gr, ziemniaki nowe 1 kg. 10—12 gr., buraki ćwikłowe 15—20 gr., marchew z nacią 15—20 gr., cebula nowa z nacią 20—25 gr., kapusta biała szt. 10—15 gr., kalarepa z nacią 1 kg. 15—18 gr. pomidory 2—2.40 zł., pietruszka z nacią 20—25 gr, groszek zielony łuskany 50—60 gr., fasolka szparagowa żółta 1.40—1.50 zł., fasolka szparagowa zielona 1—1.20 zł., ogórki 1—1.20 zł., bób 1 litr 20 do 25 gr., wiśnie zagr. 1 kg. 80 gr. do 1 zł., wiśnie kraj. 40—80 gr., czereśnie 1—1.50 zł., truskawki 30—50 gr., poziomki ogrod. 1—1.60 zł., poziomki leśne 60 do 90 gr., borówki 1 litr 15—20 gr., maliny ogrod. 50—70 gr., porzeczki 25—35 gr., agrest 25—35 gr., kura sztuka 2—4 zł., kurczęta para 2—4.50 zł., kaczka sztuka 1.80—3.50 zł., gęsi 3 do 5 zł, perlice 2—3 zł.

— **KRADZIEŻ Z AUTA.** Skradziono z auta stojącego w pobliżu restauracji „Pavillon" walizkę skórzaną, zawierającą bieliznę i przybory toaletowe na szkodę jednego z uczestników wycieczki czechosłowackiej. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży. Ogólne straty wynoszą 100 zł.

— **TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO.** Wilmanowa Józefa zam. w Krakowie przy ul. Fałata l. 11 zgłosiła do policji, że gdy wysiadała z tramwaju na przystanku przy ul. Kościuszki, skradziono jej złoty zegarek damski wartości 100 zł.

— **WŁAMYWACZ OBŁOWIŁ SIĘ.** Grün Marjan zam. przy ul. Cieszyńskiej l. 14 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez otwarcie drzwi zapomocą dobranego klucza, skąd skradł mu serwis stołowy, aparat fotgraficzny marki „Ika", lornetkę teatralną, 2 pary bucików, zegarek srebrny oraz kwotę zł. 10. Łączne straty wynoszą około 300 zł.

—o—

— **WYCIECZKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO DO TENCZYNKA,** odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. Wyjazd pociągiem popularnym o godz. 1 w poł. Koszty przejazdu zł 1.60. Zgłoszenia w sekretarjacie Ż. T. G. Skawińska 2, we środę i czwartek od 8—9 wieczór.

—oOo—

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś o g. 8'15 w przeddzień wyjazdu na kolonję do Poronina, zebranie kolonistów, w lokalu Dietla 81.

—o—

—ogo—

— **(:) ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB BŁ. P. PROF. EDWARDA WOHLMUTHA** złożyli w naszej Administracji na rzecz uchodźców z Niemiec zł. 50. pp. Henrykowie Askenasowie.



— **„MARJUSZ".** Znakomita komedja Marcelego Pagnola, w przekładzie Jana Lechonia „Marjusz" ukaże się w wykonaniu zespołu lwowskich teatrów miejskich w dniu dzisiejszym. Egzotyczna dla nas atmosfera dalekich mórz, poezja wędrówek marynarzy po wszystkich morzach świata, uśmiechnięci południowi ludzie, łączący tradycję spokojnego życia z jakąś nieokreśloną tęsknotą za dalą i za przygodą, wszystko to działa na widza jak świeży orzeźwiający powiew.

— **„FRAULEIN DOKTOR".** Sensacja artystyczna Krakowa, słynna sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doktor która od dnia pierwszego przedstawienia na krakowskiej scenie cieszy się niebywałem powodzeniem, zostanie powtórzona w dniu jutrzejszym we czwartek w premjerowej obsadzie artystów lwowskiej sceny, z p. Ireną Eichlerówną wykonawczynią roli tytułowej.

— **„JIM I JILL"** przemiła pełna humoru komedja muzyczna C. Greya i G. Newmana dana będzie tylko jeden raz na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w najbliższą niedzielę 23 bm. w obsadzie artystów lwowskiej sceny.

— **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj w środę wieczorem krakowski teatr miejski w Krynicy daje przedstawienie niezwykle sukcesowej komedji sezonu pt. „Tak — a nie inaczej" Marjusza Maszyńskiego, w której autor jednocześnie wykonawca głównej roli męskiej wystąpi gościnnie tylko dwukrotnie.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI.** Dziś i jutro z powodu występów zespołu w Będzinie i Sosnowcu teatr nieczynny. W sobotę 22 bm. o g. 9'15 wiecz. premjera „Unzer Rebeniu" sztuka ta zdobyła w Krakowie olbrzymi sukces w sezonie zimowym, z A. Lerner i Zajdermanem na czele.

—oOo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Marjusz" (premjera).
Czwartek 8 wiecz.: „Fräulein Doktor".

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz i Maszyński).
APOLLO: „Wesoły karawaniarz" (Vlast. Burian".
ATLANTIC: „Bracia Karamazow" (Anna Sten, Fritz Kärtner).
BAGATELA: „Kobieto nie grzesz" (Louis Brooks i Jean Bradin).
DOM ŻOŁNIERZA: „Nieznośna Fifi" (Collen Moore).
PROMIEŃ: „Taka słodka dziewczyna jak ty" (Anny Ondra), „Romans z porucznikiem".
SŁOŃCE: „Hallo Paryż... Hallo Berlin..."
SZTUKA: „W sidłach szaleńca" (V. Henning, Marja Alba).
UCIECHA: „Żona z drugiej ręki".
WANDA: „Tajemnica zamku Porlock".

DZIEŃ POLITYCZNY

Ostatnie protesty wyborcze

(:) Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego ustaliła termin rozpatrzenia pozostałych 12-tu protestów przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. W dniu 16 września wznowione zostaną posiedzenia niejawne izby dla spraw wyborczych, które zadecydują, jakie z tych skarg nadają się do rozpatrzenia. Przeznaczone do rozpatrzenia na posiedzeniach niejawnych protesty pochodzą z Małopolski.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 6.25.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 46.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch stosunkowo niewielki. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym przy znaczniejszych obrotach. Z innych notowano Zieleniewskiego i 4-proc. Prem. Poż. dolarową nieco słabiej. 3-proc. Poż. Budowlana w płaceniu 38.50 bez transakcyj. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43.75 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian. Wahania kursowe minimalne. Popyt nieco silniejszy. Podaż na ogół dostateczna. Nastrój wyczekujący. W Krakowie dolar gotówkowy 6.22—6.28, czeki bankowo 6.18—6.25. Bank Polski płacił za dolara 6.14. Z innych walut Funt szterling 29.80—30. Frank szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 210—211.50 wypłata 212—213.50.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 18. 7. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 33.50—34.50, targowa stand. 31.50—32, dw. czerw. 74—75 kg. 36—37 żyto dworskie stand. 22—22.50, targowe stand. 21—22, owies dworski stand. 16—17, targ. stand 15—15.50, jęczmień na krupy stand. dworski 20.50—21.50, targowy 20—20.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 69—70, grysikowa 65—67, 45-proc. 62—64, mąka żytnia okr. Poznan I. gat. 0—65-proc. 38.50—39.50, Graham pszenny 42—43, otręby żytnie 10.50—11, pszenne 10.50—11. Tendencja zniżkowa — dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 83, 85, Cukier 20, 21, Lilpop 12 i jedna czw., 12 i pół, Modrzejów 4, Starachowice 10 i trzy czw., 11, Haberbusch 50, 49 i pół, tend. przew. mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.60, 4-proc. dolarowa 47, 7-proc. stabilizacyjna 49.88, 50, 49 i trzy czw., (50, 50.13) drobne).

Dewizy: Londyn (29.80, 29.78), 29.94, 29 64, Nowy Jork 6.19, 6.23, 6.15, telegr. 6.20, 6.24, 6.16, Paryż 35.05, 35.14, 3496, Praga 26.54, 26.60, 26.48, Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62, Włochy 47.30, 47.53, 47.07, Berlin nieof. 213.50 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowana. Ceny orjentacyjne: żyto 19 i trzy czw. do 20, pszenica 38—39, jęczmień 64—66 kg. 16—17, mąka pszenna 59 i pół do 61 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 7 PAT. Paryż 2027, Londyn 17.23, Nowy Jork 3.58 i trzy czw, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.27 i pół, Berlin 123.30, Wiedeń 72.81, noty 58, Praga 15.31 i pół, Warszawa 57.65, Bukarezst 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 7. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 6.23 przy tendencji słabszej, złoto utrzymane przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.85.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82, w Paryżu fr. fr. 1310. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nwy Jork, 17. 7. Otwarcie: Dillonowska 69.50. Stabilizacyjna 69.625. Dolarowa 60. Warszawska 45. Śląska 46. Zamknięcie: Dillonowska 71. Stabilizacyjna 70. Dolarowa 61. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPJESKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 7. Otwarcie: Berlin 34.20. Londyn kabel 4.78 1/4. Paryż 5.60 1/2. Zurych 27.78. Włochy 7.57. Holandja 57.82. Tendencja niejednolita.

Nie doszło do rozłamu wśród socjalistów francuskich

(!) Paryż, 18. 7. (PAT). Wczorajsze ostatnie posiedzenie plenarne kongresu socjalistycznego otwarte zostało przy mocno przerzedzonej sali i z dużem opóźnieniem.

Po kilku mowach przyjęto sprawozdanie komitetu redakcyjnego w sprawie organu stronnictwa „Le Populaire", zalecając kierownictwu redakcji powrót **do ideowej jednolitości i dyscypliny partyjnej**, poczem rozpoczęto odczytywanie wniosków zasadniczych. Pierwszy odczytany był wniosek centrum, **grupy Auriola**, domagający się **bezwzględnego utrzymania jednolitości stronnictwa.** Wniosek stwierdza z żalem, iż grupa parlamentarna **postąpiła wbrew zaleceniom kongresu**, który jest najwyższą władzą stronnictwa. Dalsze wnioski tej grupy dotyczą stosunku grupy parlamentarnej do innych stronnictw, sprawy rozszerzenia władzy naczelnej, rady stronnictwa itd.

Wniosek **„życia socjalistycznego"**, ugrupowania prawicowego stronnictwa wypowiada się **za zwalczaniem tendencyj bolszewickich, istniejących w łonie partji.**

Zkolei Paul Faure odczytał deklarację większości kongresu, t. j. grupy t. zw. walki socjalistycznej. **Deklaracja potępia większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie Izby i Senatu i zapowiada najsurowsze sankcje, gdyby większość grupy parlamentarnej nie kierowała się ściśle zaleceniami władz stronnictwa.**

Renaudel, omawiając szeroko motywowaną deklarację większości grupy parlamentarnej dochodzi do wniosku, że **stronnictwu nie wolno się zasklepić w absencji i pasywności.** Potępienie grupy parlamentarnej przez kongres jest skutkiem namiętności, a nie objektywnego sądu. **W głosowaniu wniosek Paul. Faure'a otrzymał 2197 głosów, Auriola 971, Renaudela 752.**

Po odczytaniu rezultatu głosowania Renaudel wystąpił na mównicę i **wśród przejmującej ciszy oświadczył w imieniu mniejszości kongresu, iż gru pa jego bronić będzie swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów i zebrań i dążyć będzie do powszechnego referendum.** Oświadczenie to spowodowało **ostre protesty, zakończone w niektórych miejscach sali bójkami. Wśród niebywałego tumultu szybko zlikwidowano ostatnie sprawy, będące na porządku dziennym.**

Dokonano wyboru komisji administracyjnej oraz władz naczelnych dziennika „Le Populaire", poczem przewodniczący zamknął kongres **wśród napastliwych okrzyków zwalczających się grup. Formalnie więc nie doszło do rozbicia stronnictwa, chociaż głęboki rozdźwięk wstrząsał socjalizmem francuskim.**

Japonja grozi nową akcją wojenną?

(!) **Tokio**, 18. 7. (R). Dzienniki dzisiejsze donoszą z kół dobrze poinformowanych, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do swych reprezentantów zagranicznych z wezwaniem, **aby zwrócili odnośnym rządom uwagę na pożyczkę rządu chińskiego celem finansowania zakupu broni.** Rząd japoński wskazuje, że zakup broni przez Chiny budzi **poważne zaniepokojenie na Dalekim Wschodzie i byłby zmuszony do podjęcia wszelkich kroków, aby temu zapobiec.** Jak donoszą dalej, nad krokami zmierzającemi do zapobieżenia zamiarowi rządu chińskiego podjął rząd japoński **naradę przy udziale sztabu generalnego i admiralicji.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Całkowita rehabilitacja dwóch kupców krakowskich, niewinnie oskarżonych o oszustwo

(!) Ostatnio odbyła się przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Ostrowiu Wielkopolskim nader ciekawa rozprawa o występek oszustwa na tle manipulacji przy nadaniu i odbiorze przesyłek kolejowych. **Prokuratura w Ostrowiu oskarżyła znanych kupców zbożowych Pinkusa Golda i Izaka Grossa**, obu z Krakowa **o to, że ci w r. 1930 w Kaliszu i na stacji kolejowej w Skalmierzycach, działając w oszustnem porozumieniu w celu korzyści majątkowej, podstępnie wprowadzili w błąd funkcjonarjuszów kolejowych Ekspedycji towarowej P. K. P. w Skalmierzycach, Danielaka i Szyszkę, spowodowali ich do wydania im bez dostatecznych regulaminem kolejowym przewidzianych dokumentów — przesyłki nasion buraczanych ilości 1.000 kg wartości 3.500 zł i że następnie przesyłkę tę, powierzoną przez Bank Centralny w Krakowie Polskim Kolejom Państwowym do przewozu ze Skalmierzyc do Krakowa i wydania jej tu temuż Bankowi oszukańczo podjęli i zużytkowali, przez co narazili P. K. P. na obowiązek odszkodowania nadawcy i adresata przesyłki w sumie 3.500 zł.**

Oskarżeni przeczyli winie i udowadniali, że żadnej przesyłki nie podejmowali, że przesyłkę tę bez ich wiedzy, woli upoważnienia podjęła na własne ryzyko osoba trzecia, która podszyła się pod Bank Centralny i że zawinili tu odnośni funkcjonarjusze kolejowi, którzy niewiadomo dlaczego i na jakiej podstawie tej osobie daną przesyłkę bez obowiązkowego wtórnika listu przewozowego i tylko na podstawie bezwartościowego i już zużytego awiza kolejowego wydali.

Sąd w toku dwudniowej rozprawy przeprowadził cały szereg dowodów, a szczegółowy przewód sądowy potwierdził obronę oskarżonych.

Na tej zasadzie Sądu obu oskarżonych w zupełności **uniewinnił**, z tem, że koszta postępowania karnego ponieść ma Skarb Państwa. W motywach wyroku orzekł Sąd, że wedle wyników rozprawy oskarżeni nietylko nie zawinili, ale że wogóle żadnego czynu karygodnego nie popełnili.

Sprawa ta odnośnie do funkcjonarjuszów kolejowych znajdzie swój epilog na właściwej drodze przed kompetentnemi władzami kolejowemi.

Rozprawa ta budziła niezwykłe zainteresowanie zwłaszcza w sferach kolejowych.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes Sądu dr. Sawojski, oskarżał podprokurator S. O., bronili oskarżonych **adw. Dr. Goldblatt z Krakowa** i adw. Dr. Jankowski z Ostrowia.

-ooo-

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18 7. Cynk dost. natychm. 18. termin. 18, cyna termin. 215 1/4—215 1/2, Banka 222. Straits 221, ołów natychm. 13 1/2, termin. 13 5/8, miedź natychm. 38 3/8—38 7/8, termin. 38 9/16—38 5/8, Elektrolit 41 3/4—42 1/4.

KOŻELUCH W WARSZAWIE.

(!) **Warszawa, 18. 7.** (PAT). W poniedziałek wieczór przybył do Warszawy Karol Koželuch, najlepszy trener tennisowy świata. Już od wczoraj Koželuch trenuje na kortach Legji czwórkę naszych czołowych tennisistów: Tłoczyńskiego. Hebdę, Wittmana i Jerzego Stolarowa.

WAC NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI.

(!) **Wiedeń**, 18. 7. (PAT). Jak się dowiadujemy, piłkarskie władze austrjackie ostatecznie zdecydowały odwołać zapowiedziane po Polsce tournee piłkarzy wiedeńskiego WAC.



Prognoza na środę: Pomorze i Wileńskie: najpierw zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Umiarkowane wiatry zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. — Ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Samobójstwa w Niemczech mnożą się

(!) Berlin, 18. 7. (PAT). Doktor medycyny Henoch popełnił w swojem mieszkaniu w Berlinie samobójstwo przez przecięcie sobie arteryj. Siostra Henocha otruła się gazem świetlnym. Z Halle donoszą, że b. dyrektor banku Schenk wraz z żoną i 8-letnią synem popełnili samobójstwo. Przyczyny tych samobójstw są nieznane. (? Red.)

Goering dał się ubłagać

(!) Berlin, 18. 7. (PAT). Wydany wczoraj z polecenia premjera pruskiego Goeringa zakaz wydawania dziennika „Deutsche Zeitung" na okres 3 miesięcy został w dniu dzisiejszym uchylony po usunięciu z wydawnictwa dotychczasowego redaktora naczelnego i złożeniu przez kierownictwo dziennika odpowiedniego oświadczenia.

* * *

(:) Berlin. 18. 7. Pruskie ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, aby przy angażowaniu nowych pracowników uwzględniane były jedynie podania osób, które wykażą się dłuższą działalnością w oddziałach szturmowych partji hitlerowskiej.

* * *

(:) Berlin. 18. 7. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj w Neudeck wicekanclerza v. Papena, który złożył mu sprawozdanie o rokowaniach konkordatowych ze stolicą apostolską.

Fronda radykalna w obozie Hitlera rośnie na siłach

(:) Wiedeń. 18. 7. PAT. Urzędowa „Wiener Zeitung" zamieszcza informacje pewnego publicysty niemieckiego, z których wynika, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Niemczech przechodzi poważny kryzys. Radykalna fronda rośnie z dnia na dzień i domaga się przeprowadzenia socjalistycznej części programu stronnictwa. Do tego przyłącza się również rosnące przesilenie gospodarcze.

Na czele malkontentów stoi rzekomo Goering. Zwraca powszechną uwagę, że Hitler nie powołał Goeringa do zarządu stronnictwa, co wywołało w Niemczech bardzo silne wrażenie. Dziennik wzywa ludność austrjacką, by miała się na baczności, gdyż niebezpieczeństwo grożą ce Austrji jeszcze nie minęło.

Hitlerowcy gdańscy chcą odeprzeć zarzut barbarzyństwa

(:) Gdańsk. 18. 7. PAT. Na zebraniu urzędników wygłosił prezydent senatu dr. Rauschning przemówienie, wskazując na znaczenie stanu urzędniczego dla ruchu narodowo-socjalistycznego i władz gdańskich. Mówca zaznaczył, że niebawem i w Gdańsku stronnictwa przestaną istnieć, a obecnie chodzi nie o poprzednie przekonania urzędników, lecz jedynie o zdolności i obecne ustosunkowanie się do władz.

Od stanu urzędniczego jednak należeć nie mogą czynniki marksistyczne, które usuwane będą w razie potrzeby w drodze postępowania dyscyplinarnego. Dalej Rauschning oświadczył, iż narodowi socjaliści mają do spełnienia w Gdańsku historyczne zadanie o znaczeniu światowem. Muszą oni w ramach obowiązujących Gdańsk układów dążyć do odparcia zarzutu barbarzyństwa czynionych im przez cały świat. Zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej nie chodzi o sukcesy chwilowe, lecz o stworzenie konkretnych warunków na dalszą metę dla przyszłego rozwoju. W związku z tem prezydent Rauschning wypowiedział się ponownie za proklamowaną przez kanclerza Hitlera polityką pokoju na wschodzie. Senat gdański dążyć będzie wszelkiemi siłami do popierania tej zasady nie w celu osiągnięcia korzyść gospodarczych, ale w przekonaniu, że przyszłość niemiecka może być pomyślna tylko wtedy, gdy będzie zapewniony pokój.

Pożegnanie Karola Radka

(!) Warszawa, 18. 7. (PAT). Poseł ZSRR w Warszawie minister Antonow-Owsiejenko wydał dziś pożegnalne śniadanie na cześć wybitnego publicysty i polityka sowieckiego Karola Radka. Wśród zaproszonych gości obecni byli: naczelnik wydziału wschodniego MSZ min: Schaetzel, członek kolegjum komisarjatu oświaty Hanecki, naczelny redaktor „Gazety Polskiej" poseł Miedziński, były min. Matuszewski i in.

Ksiądz zabity w katastrofie motocyklowej

(!) Bydgoszcz, 18. 7. (PAT). Onegdaj motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy jechał 29-letni ks. wikary Bernard Regielski z Łodzi. Gdy znalazł się na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inowrocławskim, zderzył się z nieoświetlonym wozem jednokonnym. Na skutek zderzenia ks. Regielski doznał złamania czaszki i zmarł w kilka chwil później. Brat zaś jego jadący w przyczepce odniósł ciężkie rany.

Francuscy posłowie socjalistyczni radzą

(!) Paryż, 18. 7. (PAT). Dziś w Izbie deputowanych odbyło się posiedzenie większości grupy parlamentarnej frakcji socjalistycznej poświęcone omówieniu rezultatów kongresu socjalistycznego. W czasie obrad debatowano nad stanowiskiem jakie zająć mają członkowie większości wobec potępienia ich polityki parlamentarnej przez kongres. Wyłoniły się dwa projekty rezolucyj, z których jedna zalecała natychmiastowe wystąpienie ze stronnictwa, druga zaś przeprowadzenie kampanji mającej na celu uświadomienie mas robotniczych o słuszności postępowania potępionych przez kongres parlamentarzystów. Wobec odmiennego udziału członków grupy sprawa nie będzie zdaje się rozstrzygnięta.

Sprawa kolei wschodnio-chińskiej

(:) Moskwa. 18. 7. PAT. Na ostatniem zebraniu konferencji w Tokio w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej delegacja sowiecka przedstawiła memorandum, w którem zaznacza, że uważa kwestję własności ZSRR w stosunku do kolei za niepodlegającą dyskusji.

Delegacja sowiecka nie może uznać mandżurskiego punktu widzenia, że dobra już owładnięte przez Mandżurję nie mogą być przedmiotem kupna. W konkluzji memorandum zaznacza że delegacja sowiecka uważa za nie właściwe rozważanie ceny kupna, proponowanej przez stronę mandżurską.

Olbrzymi pożar w Marokku

(!) Casablanka, 18. 7. (PAT). W pobliżu miejscowości Petit Jean w czasie pracy na roli od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który podsycany silnym wiatrem opanował z niebywałą szybkością olbrzymi teren i 30-kilometrowym pasem ogarnął wiele ferm, osiedli i tp. Zbiory i inwentarze zostały doszczętnie zniszczone. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Przeszło 100 osób ciężej i lżej poparzonych przewieziono do szpitali. Ognia dotychczas nie udało się ugasić mimo energicznej akcji ratunkowej, którą wszczęły władze.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

FAŁSZYWI ZAKONNICY

(:) Katowice. 18. 7. Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali w dniu dzisiejszym Roman Adamczyk i Tadeusz Raczyński ze Sosnowca. Akt oskarżenia zarzucał im, iż przez dłuższy czas przebrani za zakonników zbierali datki na kościoły, które sobie przywłaszczyli. W wyniku rozprawy sąd skazał ich po roku więzienia.

NAPAD BANDY HITLEROWCÓW NA POCIĄG

(:) Katowice. 18. 7. Wczoraj wieczorem, pociąg kursujący na linji Katowice—Bytom został na granicy otoczony przez bandę hitlerowców, liczącą około 100 osób. Wśród okrzyków hitlerowcy wybili szyby w wagonach kamieniami. Policja niemiecka miała się zająć tem zajściem.

SEKWESTRATOR DEFRAUDANTEM

(:) Król. Huta. 18. 7. W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie okręgowym w Król. Hucie rozprawa przeciwko Henrykowi Droździowi, oskarżonemu, iż będąc sekwestratorem urzędu skarbowego w Król. Hucie zdefraudował 2.800 złotych. W wyniku rozprawy sąd skazał Droździa na półtora roku więzienia.

REDUKCJE

(:) Zarząd warsztatów Huty Królewskiej wypowiedział stosunek służbowy wszystkim robotnikom, zatrudnionym w warsztatach w liczbie 1.150 z dniem 29 lipca. Również wypowiedziano 127 urzędnikom, zatrudnionym w biurach warsztatów. Przeciwko tej redukcji rada zakładowa przesłała do kom. demob. protest. W najbliższych dniach w sprawie tej odbędzie się konferencja u kom. demob.

STRAJKI W KOPALNIACH

(:) Sosnowiec. 18. 7. Energiczna akcja górników przeciwko zastosowaniu obniżki płac w przemyśle węglowym trwa. W dniu dzisiejszym przystąpiły do strajku kopalnie „Niwka" i „Kazimierz". Strajkujące załogi powzięły ostre rezolucje, które przesłano władzom. Oczekuje się z naprężeniem interwencji władz.

W związku z wnioskiem o unieruchomienie kopalni „Fitzinus" w Siemianowicach, w dniu jutrzejszym (środa) wyjeżdża do Siemianowic zastępca komisarza demobilizacyjnego inż. Seroka w celu zbadania warunków na miejscu. Po dokonaniu badań wydane zostanie orzeczenie.

Dr Reichman na czele komisji Ligi Narodów w Chinach

(!) Genewa, 18. 7. (PAT). Komitet Rady Ligi Narodów powołany celem wykonania decyzji powziętej przez Radę na wniosek rządu chińskiego, dotyczący mianowania reprezentanta Ligi Narodów przy tym rządzie, zebrał się dziś w Paryżu i powołał na to stanowisko dyrektora sekcji higjeny Ligi Narodów Polaka dra Ludwika Reichmana.

Zgromadzenie Ligi będzie odroczone

(!) Genewa, 18. 7. (PAT). Za kilka dni upływa termin dla wypowiedzenia się członków Ligi co do zaproponowanego odroczenia Zgromadzenia Ligi do 25 września. Wiele państw wyraziło już zgodę na to odroczenie, które wobec tego nie ulega wątpliwości. W związku z tem przewiduje się, eż sesja Rady Ligi, poprzedzające Zgromadzenie, rozpocznie się dopiero 22 września.

Komornik skazany za 150 defraudacji

(!) Bydgoszcz, 18. 7. (PAT). Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na 4 lata więzienia komornika sądowego za sprzeniewierzenie w 150 wypadkach sumy 21.370 zł.

ZDROJOWISKA

ZWARDOŃ. 750 m. wysoko, tuż przy czeskiej granicy. — Pensjonat „Szwajcarja" poleca mimo głównego sezonu pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 5 razy dziennie, po złotych 5. — Dzieci zł. 3. Ładne położenie. 5 minut od dworca. 3141kr

RÓŻNE

SPÓLNIŃA z kapitałem 10.000—15.000 zł. poszukuję do zaprowadzonego i prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Adm. „N. Dziennika". 1643g

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Juljan Grzyska, Kraków 3775kr

UNIEWAŻNIAM 3 zgubione weksle po Zł. 200. Perla i Abraham Zucker man. 1644g

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET" Długosza 8.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7 669g

NASZ II. KONKURS LETNI

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 9 sierpnia 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Szczawnicy Zakopanego i Zawoji

1 miejsce w pensjonacie WP. Krumholzów w willach „TEMIDA" i „ARKADJA" w Szczawnicy

2 miejsca w pensjonacie WP. Weindlingowej „PRZYSTAŃ" w Zakopanem

1 miejsce w pensjonacie WP. Hugo Fischera „ŚWIT" w Zawoji

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane ako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkur ie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy zytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem człon ków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konk rsu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą dru kowane w naszem piśmie od 28 czerwca do końca lipca br. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 3 sierpnia b r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (II. Konkurs let i), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

LOSOWANIE KONKURSOWE odbędzie się 8 sierpnia b. r. o g. 4-tej popołudniu, w budynku „N. Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w nrze z dnia następnego.

POSADY POSZUKUJĄ

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

ABSOLWENT żydowskiego gimnazjum udziela lekcyj podczas wakacyj, przygotowuje do egzaminów poprawkowych za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność: matematyka i język hebrajski. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wakacje". 1601gg

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, Przemyska 4 (boczna Starowiślnej). 3170kr

POKOJU z kuchnią poszukuję tylok w dzielnicy Kazimierza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny".

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartał. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.